Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 125 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, piątek dnia 10 maja 1935 r. Cena **10** grosy Rok XXI

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR **Czary**

DZIŚ! Najznakonitrzy śpiewak naszych czasów JAN KIEPURA i jasnowłosa urocza MARTA EGGERTH jako czarująca para kochanków wystąpią w najpiękniejszym filmie muzycznym świata p. t.

Dla Ciebie Spiewam

Reżyserji: KARMINE GALLONE

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe Paramountu

Kompromitacja rządu sowieckiego

na tle cofniętej odmowy wiz dla dziennikarzy paryskich

PARYŻ. Odmówienie przez ambasadę Sowietów w Paryżu wiz paszportowych kilku dziennikarzom francuskim, którzy mieli towarzyszyć ministrowi Lavalowi w jego podróży do Moskwy, wywołało olbrzymie poruszenie w prasie francuskiej. Rząd Sowietów uznał za niepożądanych gości następujących dziennikarzy: Geo Londona z „Journala", Laporte'a z „Matin", Odette Panetier z „Candide", Claude Jeannet z „Petit Journala" i „Je Suis Partout". Wszystkie bez wyjątku dzienniki wyraziły z tego powodu ostry protest, wskazując m. in., **że rząd hitlerowski nie wymagał od udających się do Rzeszy dziennikarzy francuskich świadectw, iż są oni przychylnie usposobieni do ustroju hitlerowskiego.** Kilka pism, jak „Petit Journal", „Intransigeant" i inne, zapowiedziało, iż w razie utrzymania zakazu sowieckiego, pisma te przez solidarność nie wyślą do Sowietów swoich sprawozdawców.

To zdecydowane i kategoryczne stanowisko prasy francuskiej zostało poparte przez czynniki oficjalne. W rezultacie **rząd Sowietów oświadczył, za pośrednictwem ambasady paryskiej, iż żaden z dziennikarzy francuskich nie będzie pozbawiony prawa wjazdu do Sowietów.**

Jak wynika z notatki „Le Temps", decyzja ta została uzyskana w drodze interwencji i wymiany poglądów pomiędzy przedstawicielami Francji i Sowietów. Zaznaczyć trzeba, że cały incydent — jak to stwierdza „Journal des Debats" — nie przyczynił się bynamniej do zmniejszenia sceptycyzmu, jaki żywi opinja francuska w stosunku do Sowietów. Dziennik zapytuje: „Jeśli postępy Sowietów są istotnie tak wielkie, jak głoszą o tem oficjalne dokumenty sowieckie, to czemuż rząd sowiecki obawia się opinji krytyków?"

Upomnienie ministra spraw wewnętrznych

pod adresem poznańskiej rady miejskiej

POZNAŃ. Na dzisiejszem posiedzeniu rady miasta Poznania odczytał prezydent miasta Więckowski pismo p. ministra Spraw Wewn. do p. wojewody w Poznaniu, w którem stwierdza, że rada m. Poznania popełniła ostatnio szereg zaniedbań i niewłaściwości. P. minister w piśmie tem zarzuca radzie miejskiej: 1) że dotychczas nie wyłoniła komisji finansowo-budżetowej w pełnym składzie, 2) że kilkakrotnie dekompletowała posiedzenia rady, jakkolwiek na porządku dziennym znajdowały się bardzo ważne sprawy, 3) że w wielu sprawach, należących do jej ustawowej kompetencji uchylała się od załatwienia zgłoszonych w tych sprawach przez zarząd miejski wniosków, na co pismo p. ministra przytacza szereg przykładów, 4) że większość rady odmówiła współudziału w pracach nad referowaniem preliminarza budżetowego na rok 1935 — 36. Wskutek tego zarząd miejski musi prowadzić częściowo pozabudżetową gospodarkę, a częściowo normalne prace samorządu miejskiego zostały zahamowane. Wobec tego p. minister Spr. Wewn. udziela radzie m. Poznania upomnienia i wzywa ją do podjęcia normalnej, prawidłowej działalności oraz usunięcia, względnie naprawienia dotychczasowych braków, względnie zaniedbań. (PAT).

Jak na drożdżach

rosną ceny w Gdańsku

GDAŃSK. — Kilka restauracyj i kawiarń podwyższyło również ceny na potrawy i kawę o 20 proc. W związku z tem powstał zatarg między właścicielami tych przedsiębiorstw a komisarzem kontroli cen, który chce przyznać prawo 20%-wej podwyżki tylko w stosunku do wina.

GDAŃSK. — Naskutek dewaluacji guldena wstrzymane zostały przejściowo dowozy bydła rzeźnego z Polski do Gdańska. W związku z tem powstały pogłoski o niedostatecznych zapasach mięsa na terenie W. M. Gdańska. Gdański Związek aprowizacyjny nazywa pogłoski te bezpodstawnemi.

Opozycja jugosłowiańska chce zbojkotować Skupczynę

BIAŁOGRÓD. — W kołach opozycyjnych krąży pogłoska, że dr. Maczek wraz z posłami dawnej partji chorwackiej *nie ma zamiaru wziąć udziału w pracach nowowybranej Skupczyny, co ma być wyrazem protestu przeciwko obecnej ordynacji wyborczej, która — zdaniem opozycji — daje zbyt wielkie koncesje liście prorządowej.* (Jak wiadomo, wybory w Jugosławji były jawne).

BIAŁOGRÓD. Na zasadzie wczorajszej uchwały rady ministrów, wybory w 13 okręgach zostały unieważnione naskutek zajść, jakie miały miejsce w czasie składania głosów. *Ponowne wybory w tych miejscowościach odbędą się w dn. 12 maja.*

Francuscy posiadacze renty rosyjskiej

żądają swych należności

w związku z moskiewską podróżą Lavala

PARYŻ. Wobec wizyty ministra Lavala w Moskwie sprawa spłaty dawnych długów rosyjskich staje się znowu przedmiotem uwagi francuskiej opinji publicznej.

Organ finansjery „Le Capital" zamieścił obszerny artykuł. „A teraz, kiedy nastąpi spłata kuponów rosyjskich?" i „Gdy układ francusko-sowiecki został podpisany — pomyślmy trochę o naszych posiadaczach kuponów rosyjskich".

Autor pisze na wstępie, iż opinja francuska może się tylko cieszyć z z wahania rządu francuskiego, ujawnionego przed podpisaniem układu francusko - sowieckiego, widząc w tem dowód, iż dyplomacja francuska starała się przewidzieć lub przynajmniej zmniejszyć do minimum niebezpieczeństwo, jakie układ ten, zdaniem rozsądnych Francuzów, pociągał za sobą.

Czyżby — zapytuje autor artykułu — gest zaufania z naszej strony w stosunku do kierowników polityki sowieckiej był oszukiwaniem samych siebie? Naszym partnerom w tym wypadku nasuwa się podwójna okazja. Jeżeli są szczerzy, to propaganda rewolucyjna, którą międzynarodówka komunistyczna prowadzi na naszych terytorjach, winna była natychmiast ustać. Pozatem min. Laval w czasie swej podróży do Moskwy winien uzyskać **dla naszych posiadaczy renty rosyjskiej całkowite wynagrodzenie strat, na jakie naraziła ich zła wola Sowietów.** Autor zarzuca rządowi obojętność w stosunku do powyższego zagadnienia. Rokowania, jakie z rządem sowieckim prowadził de Monzie, doprowadziły w 1926 roku do propozycji Sowietów, które, jak wtedy stwierdzono, na piśmie ofiarowały sumę 300 miljn. fr. na spłatę procentów od pożyczek rosyjskich. Jednak Sowiety miały wówczas zuchwałość domagać się od Francji pożyczki wyższej od tej sumy, jaką należało zapłacić. W ten sposób postąpiły ostatnio Sowiety z prezydentem Roosveltem. **My z naszej strony zwracamy uwagę publiczności francuskiej na to wstrętne usiłowanie oszustwa, przeciw któremu sekretarz stanu St. Zjedn. Ameryki Północnej założył uroczysty protest.**

Jest prawdą—pisze dalej autor—czego nam się nie mówi, lecz o czem prasa sowiecka posze bezwstydnie iż Sowiety, pewne bezkarności, nie zechcą nic uczynić ze swej strony. Zresztą, zdaje się, pozwala im na to moralność burżuazyjna. **Dopóki Sowiety objawiają tak wyraźnie złą wolę, jak możemy wierzyć w wartość ich zobowiązań.**

„Echo de Paris" zamieszcza list do min. Lavavla Stowarzyszenia posiadaczy paierów wartościowych, malujący położenie posiadaczy rosyjskich papierów wartościowych wobec zbliżenia francusko-sowieckiego. List również krytycznie ocenia postępowanie rządu w rokowaniach z Sowietami, zarzucając mu wyraźne zaniedbywanie sprawy długów sowieckich. List kończy się w sposób następujący: Nadarza się panu wyjątkowo pomyślna sposobność. Podróż pana do Moskwy z natury rzeczy winna się przyczynić do rozwiązania tego zagadnienia. Jeśli okaże się bezskuteczną, to niewywiązanie się Sowietów, rozważone przez pryzmat naszych stosunków z Kremlem, **przyjmie obraz wyraźnego upadku prawa i uczciwości.**

Obrady nad projektem ordynacji wyborczej

Począwszy od dnia dzisiejszego rozpoczną się posiedzenia połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej B.B.W.R., pod przewodnictwem kierownika grupy konstytucyjnej sejmowej wicemarszałka Cara. Na posiedzeniach tych rozważany będzie w szczegółach projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu .Pierwsze posiedzenie odbędzie się w dniu 9-tym b. m. o godz. 9-ej rano.

— Minister Eden powrócił całkowicie do zdrowia i 20 maja uda się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

— W Charkowie wykryto tajny dom gry, którego klientelę stanowiły dzieci poniżej lat 15. Dom gry utrzymywał 19-letni młodzieniec.

— W Oriechowo-Zujewo pod Moskwą robotnik tamtejszej fabryki zamordował żonę, 6-letnią córkę i 12-letniego kuzyna.

— Na wyspie Formozie powtórzyło się trzęsienie ziemi. Znaczna ilość domów legła w gruzach. Ludność, która tylko co przeżyła okropności trzęsienia ziemi, w panice opuszcza domostwa. Liczba ofiar jest znaczna, dotychczas zanotowano 90 wypadków śmierci.

— W Hawanie zabity został b. minister wojny Antonio Guiteraz, poszukiwany pod zarzutem organizowania spisku rewolucyjnego. Guiteraz zamierzał opuścić Kubę na pokładzie jachtu z zamiarem ucieczki do Meksyku.

Kredyty czechosłowackie dla Z.S.R.R.

PRAGA. — W rokowaniach prowadzonych między przedstawicielami Z.S.R.R. a czechosłowackiem konsorcjum bankowo-przemysłowem osiągnięto zasadnicze porozumienie w sprawie udzielenia Związkowi Sowieckiemu kredytów wywozowych w wysokości 250 miljonów koron.

Drugi dzień pobytu prof. Piccarda w Warszawie

Prof. Piccard oraz red. Tilgenkamp przyjęci zostali wczoraj o godzinie 11-ej na audjencji na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z Zamku prof. Piccard udał się do Belwederu, gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej.

O godz. 12.45 prof. Piccard złożył wizytę szefowi departamentu Aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. pilotowi inż. L. Rayskiemu, a następnie udał się do L. O. P. P.

Wieczorem prof. Piccard wygłosił w szczelnie zapełnionej auli Politechniki odczyt p. t.: **„Loty do stratosfery i ich cele naukowe".**

Następnie aeroklub podejmował prof. Piccarda bankietem w hotelu „Bristol".

Prezydent Estonji w Truskawcu

BORYSŁAW. Dziś przyjechał na kurację do Truskawca prezydent republiki estońskiej p. Paets.

Podróż morska „Elemki"

Wczoraj wypłynął z Gdyni żaglowiec „Elemka" zakupiony przez Ligę Morską i Kolonjalną, w podróż do Aleksandrji i innych portów śródziemnomorskich. Załogę statku żegnał przemówieniem prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszer.

Pożar w fabryce Suchardа

SZTOKHOLM. — Ubiegłej nocy w miejscowości Alingsas spłonęły wielkie składy fabryki czekolady „Suchard", zakłady tkackie oraz fabryka maszyn. Straty oceniają na pół miljona koron. W Ulricham spłonęła fabryka trykotaży. Straty sięgają 400 tys. koron.

Tylko kilka dni pozostało do wciągnięcia Twego nazwiska na listę żołnierzy gospodarczych Rzplitej — subskrybentów **Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.**

Polityka, partja, państwo

Słowo „polityczny“ ma, jak każdy wyraz związany bliżej z jakimś wielkim systemem kultury, swoje dzieje. Wywodzi się ono od greckiego wyrazu „polis“, który znaczył pierwotnie miasto, a później państwo. Pierwotny sens słowa polityczny, oznacza zarówno: żyjący w państwie, jak i: zarządzający państwem. Najściślej więc sens tego słowa związany jest z treścią tego, cobyśmy określili mianem państwowości. Słowo to w toku wieków przybierało różne odcienie, a w wieku XVII oznaczało właściwie pewien ideał życiowy, pewien typ dobrego wychowania. Ewolucja znaczenia jego jest odbiciem pewnych przemian, związanych z rozwojem stosunków ustrojowych. Tak więc w okresie porewolucyjnym, w wieku XIX jest to słowo związane ściśle i coraz ściślej z systemem partyj politycznych. Przyzwyczailiśmy się człowieka, który w działalności swojej niezależnej zajmuje się zagadnieniami związanemi z bytem i rozwojem państwa, nazywać raczej „statystą“. Wyrazem polityk określamy zaś działacza, który występuje na płaszczyźnie pewnej partji politycznej i z nią jest ściśle złączony. Ewolucja stosunków poszła więc w tym kierunku, że pomiędzy obywatela a państwo weszła partja polityczna, a działalność w jej ramach właśnie przybrała nazwę „politycznej“.

Nie wchodząc tutaj w ocenę i krytykę systemu uprawiania polityki na płaszczyźnie partyj politycznych, których historja i socjologja jest niewątpliwie jednem z najciekawszych zagadnień czasów najnowszych, pragniemy podkreślić, że obóz rządzący dziś w Polsce, pragnął niejako przywrócić wyrazowi „polityczny“ w Polsce jego sens pierwotny. Jednym z motywów przewrotu majowego był sprzeciw przeciwko systemowi polityki, uprawianej w Polsce przez partje. Jednym z głównych motywów działalności tego obozu było usunięcie szkodliwego wpływu systemu partyjnego, czyli — jak ukuto nazwę — t. zw. partyjnictwa na życie polityczne w Polsce. Tę walkę prowadził obóz pomajowy w Polsce raczej pozytywnie niż negatywnie. Nie prowadził więc jej tak, jak np. Włochy faszystowskie lub Niemcy hitlerowskie, że partje wszystkie zlikwidował lub do likwidacji zmusił, ale w ten sposób, że systemowi partyjnemu przeciwstawił koncepcję Bloku Bezpartyjnego a systemowi walki lub też antagonizmu z rządem zasadę współpracy z nim. W tej perspektywie wygląda więc Blok na pewien twór przejściowy od systemu dawnych stosunków partyjno-politycznych do systemu nowych stosunków „politycznych“, w tem pierwotnem słowa tego znaczeniu.

Należy przy charakterystyce nowego projektu ordynacji wyborczej zwrócić przedewszystkiem uwagę na jeden czynnik zupełnie niewątpliwy, na ten mianowicie, że przyzwyczailiśmy się pod wpływem tradycji wieku ujmować stosunki polityczne niemal wyłącznie przez pryzmat partyj. Znaczy to, że w sposobie naszego myślenia ograniczenie lub też likwidacja systemu partyjnego równa się ograniczeniu czy też podważeniu praw politycznych i swobód obywatelskich. O tym nawyku naszego myślenia przy charakterystyce podstaw i zasad nowej ordynacji wyborczej zapominać nie wolno. Istniały przecież i istnieją a w każdym razie są do pomyślenia systemy polityczne, realizujące ideał demokracji bez systemu partyjnego.

Ogniwem pośredniem przy dotychczasowym systemie wyborczym była między wyborcą a wybranym partja. Teraz staje się niem samorząd terytorjalny, samorząd gospodarczy i organizacje zawodowe. Wyznaczenie więc kandydata dokonywa się na zgromadzeniach okręgowych. Oczywiście, że ustalanie kandydatur na tej płaszczyźnie politycznej nie usuwa także w praktyce i wpływu polityki w stylu partyjnym. W każdym razie tym przetakiem czy też czynnikiem eliminacyjnym przestaje być partja polityczna, a staje się koncepcja zespolenia czynnika terytorjalnego z czynnikiem zawodowym sub specie interesu państwa.

Tak przedstawiałyby się zasady nowej ordynacji wyborczej jako próba postawienia politycznego życia Polski w duchu zasad demokracji na innych podstawach niż na podstawach do tej pory obowiązującego systemu partyjnego. Oczywiście, że wiele zależeć będzie od tego, jak w praktyce koncepcja ta będzie przeprowadzona. Oczywiście, że spotyka się ona i spotkać się musi z krytyką rzeczników tych kierunków, którzy jedynie partje uważają za właściwą płaszczyznę rozwoju życia politycznego. Może jednak twórcy podstaw i zasad myśleli bardziej o przyszłości niż o teraźniejszości i mieli na myśli pewien stan, w którym na drodze naturalnej ewolucji myślenie polityczne w Polsce powoli zacznie odbiegać od kategorji partyj. Wtedy nowe pokolenie, którego nie da się już rozbić i pokratkować wedle zasad do tej pory obowiązujących schematów partyjnych, szukać będzie innych form politycznego współżycia i wyżycia się, form właśnie odbiegających od dotychczasowego systemu partyjnego.

Pomijając pewne szczegóły ordynacji bardzo istotne i niewątpliwie cenne, jak wytworzenie bezpośredniego kontaktu między wyborcą a wybranym, kontaktu przez numerek do tej pory zatracanego, można wydać na podstawie pierwszego i ogólnego wrażenia pewien ogólny tylko sąd o nowej ordynacji. Stwierdzić więc trzeba, że jest ona próbą dosyć śmiałą stworzenia na zasadach demokracji systemu wyborczego, któryby życie polityczne wyprowadzał z ram partyj a, łącząc postulaty zawodowe i terytorjalne, służył interesom państwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że system ten, tak bardzo odbiegający od panującego w Polsce sposobu myślenia politycznego, spotka się u jednych z ostrą krytyką, u drugich ze zdziwieniem i jakiemś uczuciem nieswojskości. Będzie rzeczą tych, którzy na zasadzie tego systemu, gdy zostanie definitywnie sprecyzowany, przeprowadzać będą wybory, przez sposób realizowania go, zyskać dla niego uznanie.

Zbrojenia lotnicze Niemiec

Co o nich mówią w Berlinie?

LONDYN. — „News Chronicle“ otrzymał kilka dni temu szereg wiadomości o niemieckich zbrojeniach lotniczych. Według tych informacyj, Niemcy posiadają obecnie przeszło 3 tysiące samolotów wojskowych, a w ciągu dwóch najbliższych lat zamierzają wybudować jeszcze 7 tysięcy samolotów. Niemcy udzieliły fabrykom zagranicznym zamówienia na samoloty. W Niemczech jest 260 lotnisk, z których 100 przeznaczonych jest na cele wojskowe. Główne lotniska wojskowe położone są wzdłuż granic Rzeszy.

Przed ogłoszeniem tych wiadomości „News Chronicle“ przedstawił je niemieckiemu ministerstwu lotnictwa i otrzymał od tegoż ministerstwa następujące wyjaśnienia:

„Twierdzenia, że Niemcy posiadają obecnie ponad 3 tysiące samolotów wojskowych są fałszywe. Niemcy posiadają mniej więcej trzecią część tej liczby. Oświadczenia, że Niemcy zamierzają wybudować 7 tysięcy samolotów przez 2 lata, są nietylko nieprawdziwe, lecz pomijają całkowicie fakt, że niewątpliwie rozpoczną się rokowania w sprawie konwencji lotniczej. Jeśli rokowania te uwieńczone zostaną powodzeniem, muszą wpłynąć radykalnie również na zbrojenia lotnicze. Jeżeli Niemcy uzyskają w ramach takiej konwencji bezpieczeństwo, nie będzie potrzeby dalszego budowania przez Rzeszę samolotów wogóle. Redukcja niemieckich sił lotniczych wskutek paktu lotniczego zależeć będzie od stanowiska Francji i Sowietów. Sowiety posiadają obecnie około 3 tysięcy samolotów wojskowych, gotowych do natychmiastowego użytku. Francja posiada około 2 tysięcy samolotów. Jeżeli Niemcy mają osiągnąć bezpieczeństwo bez budowy nowych samolotów, koniecznem jest zmniejszenie francuskiej i sowieckiej floty powietrznej. Groźba ataku lotniczego ze strony Sowietów ma dla Niemiec duże znaczenie. Sowieccy znawcy lotnictwa bawią obecnie w Czechosłowacji, gdzie w zakładach Skody konstruowane są sowieckie samoloty bombowe. Niemcy zakupili kilka samolotów w Stanach Zjednoczonych i kilka silników lotniczych w Ameryce i Anglji. Były to zakupy tylko dla celów doświadczalnych. Niemieckie siły lotnicze nie posiadają ani jednej maszyny obcego pochodzenia. Oświadczenia, że na terytorjum Niemiec znajduje się 260 lotnisk, w tem 100 wojskowych, są więcej, niż przesadzone“.

W angielskich kołach politycznych przyjęto powyższe oświadczenie niemieckiego ministerstwa lotnictwa z dużem zainteresowaniem. W kołach tych zwracają uwagę na zwrot o rokowaniach w sprawie konwencji lotniczej. W związku z tem w Londynie wyrażają przypuszczenie, że ze strony Niemiec wysunięte zostaną w tej sprawie nowe propozycje. Przemówienie Hitlera w dn. 17 maja ma mieć charakter pojednawczy. Obecna sytuacja finansowa Niemiec zmusza je do osłabienia tempa zbrojeń. Ulegając żądaniom Schachta, Hitler w mowie swej dn. 17 maja ma zaproponować redukcję zbrojeń ,zwłaszcza napowietrznych, aby m. in. osłabić niepokój, jaki panuje w Wielkiej Brytanji w związku ze sprawą obrony lotniczej.

Locarno nie da się pogodzić z paktem sowiecko-francuskim

Tak przynajmniej uważa Berlin

PARYŻ. Korespondent berliński „Le Journal“ pisze, co następuje: W Berlinie sądzą, iż pakt francusko sowiecki nietylko nie daje się pogodzić z duchem i treścią paktu Ligi, lecz przedewszystkiem z paktem locarneńskim. Rząd berliński nie omieszka zwrócić się do W. Brytanji, aby wyjawiła swój punkt widzenia w tej sprawie. Dziennik dowiaduje się ze źródeł rzekomo całkowicie kompetentnych, że gdyby mocarstwa, które podpisały traktat locarneński, zatwierdziły pakt francusko-sowiecki w obecnej formie, to znaczy, gdyby nie zgodziły się na modyfikację, jakie zamierzają zgłosić Niemcy, rząd Rzeszy ze swej strony stanąłby na stanowisku, iż pakt locarneński nie obowiązuje. Oficjalne koła niemieckie oświadczają, iż zdemilitaryzowana strefa nadreńska nie może pod żadnym pretekstem przybrać charakteru „no mans land“ i że wojska francuskie nigdy nie powinny otrzymać pozwolenia na wkroczenie do tej części terytorjum Rzeszy, celem przyjścia z pomocą Sowietom.

LONDYN. Informacje podane dziś przez „Daily Herald“ i „Manchester Guardian“, iż Auswaertiges Amt sondować miało nieoficjalnie opinję W. Brytanji, Włoch i Belgji co do interpretacji traktatów locarneńskich na korzyść Niemiec, zostały w Berlinie oficjalnie zdementowane. Mimo to jednak w londyńskich kołach politycznych twierdzą, iż tego rodzaju kroki zostały rzeczywiście w sposób bardzo poufny podjęte przez rząd Rzeszy. Interpretacja nadana układom locarneńskim przez sir John Simona w jego czwartkowem przemówieniu w Izbie Gmin, wywołała w Niemczech pewne zaniepokojenie. Z interpretacji tej można było wyciągnąć wniosek, iż w razie konfliktu sowiecko-niemieckiego i okazania przez Francję pomocy Sowietom, W. Brytanja pozostałaby neutralną, nie uznając wystąpienia Francji za akt agresji przeciwko Niemcom, podpadający pod klauzule traktatu w Locarno. W. Brytanja nie uważałaby za swój obowiązek przybycia Niemcom z pomocą.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: „Berliner Tageblatt“ stwierdza, że podane przez prasę angielską wiadomości o tem, jakoby Wilhelmstrasse prowadziła nieurzędowe rozmowy z ambasadorami W. Brytanji i Włoch, a także posłem Belgji w sprawie strefy zdemilitaryzowanej, są niezgodne z prawdą.

Serdeczna depesza króla angielskiego

pod adresem Hitlera

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: W odpowiedzi na telegram gratulacyjny kanclerza Hitlera, król Jerzy 5-ty odpowiedział następującą depeszą: „Dziękuję Panu, Panie Kanclerzu Rzeszy, jaknajgoręcej za przesłane mi przyjazne w Pana i Narodu Niemieckiego imieniu życzenia z okazji mojego srebrnego jubileuszu. Jestem szczególniej wdzięczny za podkreślenie przez Pana dążeń rządu mojego do pokoju. Sprawa pokoju leży mi bardzo na sercu i jest stałym celem, do którego rząd mój zmierza. Podzielam życzenia Pana co do skuteczności tych wysiłków i wierzę, że w ten sposób daję wyraz nie tylko pragnieniom mojego narodu, ale także całego świata cywilizowanego“.

Premjer Sławek na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj premjera Sławka, który informował p. Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Powrót wiceministra Doleżala z Genewy

Po tygodniowym pobycie, powrócił z Genewy wiceminister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal, który brał udział w posiedzeniu komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

Tematem obrad komitetu ekonomicznego było między innemi omówienie światowej sytuacji gospodarczej, a zwłaszcza zorganizowanie międzynarodowego rynku dla poszczególnych produktów, jak zboża, cukru itd.

Prasa paryska o warszawskiej wizycie Lavala

PARYŻ. Prasa francuska przywiązuje duże znaczenie do konferencyj, jakie minister Laval ma odbyć w Warszawie.

„Excelsior“ wyraża nadzieję, iż ministrowi Lavalowi uda się sprecyzować współpracę polsko-francuską przy równoczesnem zacieśnieniu węzłów przyjaźni między obu krajami.

„Quotidien“ pisze, iż opinja francuska zdaje sobie sprawę z tego, że rząd polski kilkakrotnie wyrażał swe obawy co do kierunku francuskiej polityki i domagał się szczegółowych wyjaśnień. Minister Laval podczas swego pobytu w Warszawie będzie mógł tych wyjaśnień udzielić.

„Le Matin“ pisze, iż kierownicy polityki polskiej zachowują rezerwę wobec układu francusko-sowieckiego. Polacy nie chcą naruszać swych układów, które zawarli z Niemcami oraz Sowietami. Zawarcie układu francusko-sowieckiego nie budzi wśród polityków polskich entuzjazmu.

„La Liberte“ pisze, iż stosunki Francji z innemi państwami nie mogą być narażone na szwank z powodu podpisania układu z Sowietami. Pozyskanie nowych sprzymierzeńców nie oznacza porzucenia starych. Stosunki polsko-francuskie wymagają wyjaśnienia. Zadaniem ministra Lavala w Warszawie będzie udzielenie należytych wyjaśnień.

Pretensje o miljonowy spadek amerykański

CHICAGO. — Pani Zofja Miller, Polka, zgłosiła pretensję o spadek w wysokości miljona dolarów po Zofji Lipińskiej bardzo wybitnej lekarce polskiej, zmarłej niedawno. Pani Miller twierdzi, że jest nieprawą córką dr. Lipińskie.j Większa część spadku została zapisana na szpital w Warszawie. Miller zapewnia, że Lipińska chciała przed śmiercią uznać ją za swą legalną córkę.

Napad rabunkowy na listonosza

KRAKÓW. W dniu dzisiejszym w centrum Krakowa na ul. Sławkowskiej dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego, Franciszka Bezwińskiego. Dwaj bandyci, udając bezrobotnych zaczaili się w jednej z kamienic na listonosza i z chwilą jego nadejścia jeden ze sprawców zadał mu silny cios w twarz, uszkadzając szczękę, drugi zaś, usiłował wyrwać mu torbę z zawartością 4.700 zł., przeznaczoną do wypłat. Na krzyk napadniętego nadbiegli przechodnie i zdołali ująć jednego ze sprawców, Dawida Eichenwalda z Tarnowa. Drugi ze sprawców zdołał zbiec. Policja posiada jego dokładny rysopis i czyni energiczne poszukiwania. Listonosz po odzyskaniu przytomności wrócił na pocztę i złożył tam pieniądze, a następnie udał się do pogotowia ratunkowego.

Przygody w stratosferze

opowiedziane przez prof. Piccarda

(H.) Celem lotów do stratosfery jest, jak wiadomo, przedewszystkiem badanie **promieni kosmicznych.** Promienie te, których istnienie stwierdził po raz pierwszy niemiecki uczony Hess w r. 1912, uważano przez pewien czas za efekt promieniowania ziemskiego. Dopiero silny rozwój lotnictwa pozwolił stwierdzić, że ich siła, w miarę wznoszenia się na wysokość ponad kilkaset metrów nad powierzchnię ziemi, nie zmniejsza się, lecz — przeciwnie — wzrasta. Wówczas Hess postawił hipotezę, że źródłem ich są przestrzenie międzyplanetarne. Dlatego nazwano je kosmicznemi.

Są one pod pewnemi względami zbliżone do promieni Roentgena, oraz najtwardszych promieni, wysyłanych przez rad i inne ciała promieniotwórcze, oznaczonych literą gamma, lecz od nich wszystkich znacznie bardziej przenikliwe, przechodzą bowiem nawet przez płytę czy bryłę ołowiu, grubości 20 metrów!

Dokładne poznanie natury tych promieni mogłoby nam napewno wytłomaczyć wiele zjawisk, których dziś nie rozumiemy. Dlatego badania w tym zakresie są wagi zupełnie pierwszorzędnej.

Ale te badania, które trzeba prowadzić na tak olbrzymich wysokościach i do których nie wystarczą baloniki eksperymentalne — wymagają nietylko ogromnego nakładu kosztów, lecz także wielkiej odwagi i gotowości poświęcenia życia. Nigdy przecież nie można przewidzieć, czy taki śmiały lot nie skończy się katastrofą.

EPOKOWY LOT.

Prof. Piccard należy właśnie do tych ludzi, którzy nietylko gotowi są życie narazić — lecz czynią to z uśmiechem prawdziwej wesołości. To też w swoim wczorajszym odczycie o lotach do stratosfery opowiadał on swoje, podczas nich, przygody z **humorem, wzbudzającym szczery śmiech pośród słuchaczy.**

Zwłaszcza pierwszy wzlot, 27 maja r. 1931 obfitował w te przygody — niezawsze miłe— i **o mało nie zakończył się katastrofą.** A zaczęły się te „figle losu" już przy starcie!

Ów start wogóle odbył się dość osobliwie. Profesor i jego towarzysz dopiero na wysokości paruset metrów zorjentowali się, że już są ponad ziemią... Usiłując manewrować wentylem balonu, znajdującym się poza kabiną, **urwali go — potem zaś, niechcący, wybili otwór w ścianie kabiny...**

To już mogło mieć skutki tragiczne! Zaczęli więc na gwałt zatykać otwór, czem się dało, nawet chustkami do nosa... Lecz **powietrze uchodziło z sykiem,** w kabinie coraz trudniej było oddychać — trzeba było poprostu wylewać tlen z butli na podłogę.

OD PLUS 35-U STOPNI DO MINUS 16-U.

Potem zaczęły się **komplikacje z temperaturą.** Jedna strona balonu pomalowana była na czarno, druga na biało, tak, aby przez specjalne manewrowanie — zwracanie to tej, to tamtej strony ku słońcu, można było utrzymać ciepłotę mniej więcej znośną i stałą. Lecz przyrząd, który do tego miał służyć, urwał się zaraz przy starcie — w kabinie, zwróconej swą czarną ścianą do słońca zaczęło być **rozpaczliwie gorąco. 25 — 35 stopni! I ani kropli wody!**

Lecz okazuje się, że i nieszczęścia miewają czasem swoją dobrą stronę: przez ową dziurę w kabinie **wdarła się** do jej wnętrza wilgoć, która osiadła na ścianach. Nią to właśnie gasili pragnienie odważni zdobywcy przestworzy.

Gdy jednak słońce zaszło — a, na skutek uszkodzenia wentyla, nie można było opuszczać się w normalnem tempie, zamiast upału — mróz zaczął dokuczać. Mróz 16-stopniowy w przestrzeni, w której niemożliwy jest żaden ruch bardziej gwałtowny — to istotnie klęska dla ludzi, nieposiadających nic ciepłego do ubrania!

Wśród głębokiej nocy balon opadł na lodowiec w Alpach Tyrolskich. Owinięci w płótno balonu, przesiedzieli tam, prof. Piccard z towarzyszem, do rana, szczękając zębami...

PROF. PICCARD — CZY WENUS?

I — szczegół bardzo zabawny: w czasie wzlotu balonu, kiedy już na ziemi mrok zapadł, lecz w górze skośne promienie słońca balon jeszcze oświetlały — okoliczni mieszkańcy dziwili się, dlaczego tego dnia właśnie tak dobrze widać... Wenus! „Ni gdybym nie przypuszczał, że mnie kto weźmie za Wenus — mówi prof. Piccard. — Wcale do niej nie jestem podobny"!

Drugi lot, 22 sierpnia r. 1932 odbył się już bez komplikacyj. Profesor szczęśliwie wylądował w Lombardji, żałując tylko, że nie posłuchał przyjaciół i nie wziął z sobą... smokinga. Bo go tam bardzo uroczyście przyjmowano. Dla odmiany zaś — w czasie wzlotu — brano Wenus za balon Piccard'a...

Przyszła „gwiazda" dziennikarska

czyli niebezpieczeństwo w berecie ujrzane podczas pobytu prof. Piccarda

Powiadają, że dziennikarze są mistrzami w zakresie docierania, czy zgoła „wkręcania się" tam, gdzie chcą dotrzeć. Niektórzy nawet żywią do nas pewną z tego powodu nieufność i niechęć...

Okazuje się jednak, że to przekonanie niezawsze jest słuszne. Że dziennikarza zakasować potrafi np. byle 15-to czy 16-to letnia panienka..., że przedsiębiorczość, czy zgoła tupet takiej przemile uśmiechniętej, lecz konsekwentnie upartej osóbki mógłby dla nas wszystkich razem wziętych być nieomal — wzorem, oto ten przykład posłużyć może za dowód:

Zdarzyło się to podczas wywiadu, którego prasie stołecznej udzielał prof. Piccard.

Stuk-puk — i do pokoju wchodzi osóbka w tym właśnie pięknym — o jakże pięknym! — wieku, kiedy się sobą uszczęśliwia 5-tą czy 6-tą klasę gimnazjalną. Okrągła buzia, beret zawadjacko nasunięty na prawe oko. W ręku album.

O co idzie? Oczywiście o autograf.

Towarzyszący profesorowi red. Tilgenkamp podbiega do niej z najbardziej czarującym ze swych uśmiechów i ze słowami:

— Już, już, drogie dziecko, wszystko mamy na zapas przygotowane — podaje jej kartkę z podpisem profesora.

Ale panienki tak się „byle czem" nie zbywa! Ona chce mieć autograf profesora nie na kartce, lecz w albumie. Właśnie w albumie. Na kartkę patrzy pogardliwie, czyniąc gest bardzo wymownie — odmowny.

Nasze, już i tak dość szeroko otwarte oczy, jeszcze szerzej się otwierają... Red. Tilgenkamp jest zwyciężony. Zaimponowała mu osóbka: niedarmo sam jest dziennikarzem!

Skromnie bierze z jej rąk album, podaje go profesorowi. Panienka ma podpis w albumie, tak, jak chciała. Uprzejmie i godnie kiwa głową i odchodzi.

No tak. Jeszcze kilka spokojnych lat mamy przed sobą. Bo potem... Jeżeli to dziewczątko zechce wkroczyć w nasze szeregi — obawiam się, że pobije każdy rekord. Że będzie rywalką nie do przezwyciężenia i bez konkurencji! Wolę się z nią nie spotkać — zresztą na żadnym wogóle terenie...

Yal.

Berlin zachwycony lordami angielskimi

BERLIN. — Wczorajsza debata w Izbie Lordów wywołała tu powszechne zadowolenie.

Świeży powiew przeszedł nad Izbą Lordów — pisze „Deutsche Allg. Ztg." — a lordowie angielscy wyświadczyli wielką przysługę sprawie pokoju. Poraz pierwszy dyskusja toczyła się na platformie równouprawnienia Niemiec.

Życzylibyśmy sobie, aby duch wczorajczych przemówień oddziałał również na Izbę Gmin — zaznacza „Boersen Ztg." — i aby angielscy mężowie stanu nie ograniczyli się do przyjęcia tych deklaracyj do wiadomości.

„Boersen Ztg." oświadcza, że w parlamencie angielskim niejednokrotnie już okazywano dla Niemiec zrozumienie, ale zawsze było to bez praktycznych wniosków. Jeżeli lord Stanhope żąda jeszcze dowodów niemieckiej gotowości do porozumienia, to należy oświadczyć, iż Niemcy już tyle w tym kierunku zdziałały, iż nie pozostaje im nic więcej do uzupełnienia. Plan MacDonalda, który miał prawdopodobnie na myśli Stanhope, strona niemiecka w swoim czasie przyjęła, a sprzeciwiła mu się Francja. Nie można obecnie domagać się, aby Niemcy wobec groźnej sytuacji politycznej, jaką dla życia niemieckiego stworzyły intrygi dyplomatyczne wyrzekły się choćby w drobnej części tylko tych zarządzeń, których wymagał wzgląd na ich własne bezpieczeństwo.

Wspólny front socjalistyczno-komunistyczny

podczas wyborów ściślejszych we Francji

PARYŻ. „Le Populaire" i „L'Humanite" ogłosiły jednobrzmiące oświadczenia, iż podczas głosowania balotażowego kandydaci socjalistyczni i komunistyczni będą się nawzajem popierali, ustępując na rzecz kandydatów, mających większe szanse zwycięstwa.

Notatki malkontenta

KLIENCI

— Czy jest pan dyrektor?

— Owszem jest. W jakiej sprawie mam zameldować?

— W sprawach handlowych.

Wobec tak przekonywującego słowa woźny ustępuje. Klient kłania się uprzejmie dyrektorowi i zaczyna obszerny wywód: Wszyscy są chorzy. Ma wydatki. Nie ma pieniędzy, natomiast sprzeda piękny obraz lub dywan.

— Niestety — mówi dyrektor — nie mam pieniędzy.

— Może choć szkic?

Po długich pertraktacjach kończy się na rysunku z notesu nieznanego malarza za 5 zł.

— Aleksandrze! — woła po wyjściu klienta zmordowany dyrektor — prosiłem, żeby się pytać w jakiej sprawie.

Zaledwie ucichła burza wchodzi wytworna dama. Perfumy jadą na kilometr. Woźny jest odurzony.

— W sprawie prywatnej — mówi dyskretnie. Trudno się informować o prywatne sprawy dyrektora. Dama wchodzi.

— Panie dyrektorze! — mówi przysłaniając oczy podmalowane na niebiesko uczernionemi rzęsami. — Pan mnie nie odmówi.

— Czego?

— Urządzamy bridża.

— Nie gram.

— Odbędzie się pod protektoratem dostojnym. Na cel wzruszający. Napewno ma pan przyjaciół, którzy nie odmówią.

Po uroczej damie, sekretarka łączy telefon z wybitną postacią.

— Panie kolego! — woła głos z oddali — musicie mi oddać drobną przysługę. Chodzi o drobną posadę. Pierwszorzędna pracownica. Nie macie pojęcia jakie to ma dla mnie znaczenie.

— Bardzo chętnie, tylko nie wiem jak ja to zrobię. Mój budżet...

— Wiem! Wiem! Ale znam wasze możliwości. Zróbcie to dla mnie.

Dłuższa rozmowa kończy się obietnicą.

Po tej rozmowie do gabinetu wchodzi bez meldowania „redaktor" poczytnego pisma.

— Wydajemy numer jubileuszowy. Prosimy o artykuł i fotografje.

— Ile? — pyta zgnębiony.

Targ w targ, bez fotografji i bez artykułu, zwyczajne ogłoszenie.

— Woźny jest niedołężny — myśli i wychodzi do poczekalni. Widzi jak oskarżony broni dostępu kilku osobom. Zna wszystkie. Mają na sprzedaż: mydło, książki i krawaty. Proszą o pieniądze na bilet kolejowy lub poprostu na przetrzymanie ciężkich czasów.

Wreszcie zjawia się poważny jegomość o uroczystym wyrazie twarzy.

— Nie szukam posady — mówi ale chciałbym coś robić! Mam nawet koncepcję. Przy pańskich stosunkach byłaby to rzecz możliwa.

Okazuje się, że potrzeba towaru, sprzedawcy i nabywcy, natomiast właściciel koncepcji gotów jest podzielić się komisowem.

Po pracowicie spędzonym dniu dyrektor wraca do domu.

R—t.

...w związku z wyznaczonem na najbliższą przyszłość wystawieniem w Hamburgu „Halki" siłami Opery warszawskiej, władze na Ratuszu stołecznym zastanawiały się długo, czy można wydać z bibljoteki muzycznej partyturę utworu Moniuszki i zaryzykować, by partytura ta powędrowała na kilka dni do Niemiec.

Odnośni urzędnicy powoływali się na okólnik byłego prezydenta miasta Słomińskiego, w myśl którego pod groźbą surowych kar nie wolno wydawać niczego ze zbiorów byłych teatrów miejskich. Ostatecznie zdrowy rozsądek zwyciężył martwą literę okólnika.

Kronika kulturalna

ZEBRANIE DYSKUSYJNE W POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY. W siedzibie Polskiej Akademji Literatury przy ul. Krakowskie Przedmieście 32, odbędzie się dnia 10 maja o godz. 19-ej trzecie zebranie dyskusyjne, na którem dr. Władysław Zawistowski, naczelnik Wydziału Sztuki Min. W. R. i O. P. wygłosi odczyt p. t. „Elementy organizacyjne w sztuce".

WYSTAWA GRAFICZEK POLSKICH W TURYNIE. Zorganizowana z inicjatywy konsula Kolankowskiego i staraniem towarzystwa „Instituto Attilio Begey" oraz „Pro Cultura Femminile" wystawa prac graficznych artystek polskich cieszyła się w Turynie bardzo wielkiem powodzeniem.

Wiele prac artystek polskich zostało przez publiczność włoską zakupionych.

ITALSKI INSTYTUT KULTURY W WIEDNIU. Rząd włoski nabył pałac Fuerstenberga w Wiedniu, gdzie znajdzie pomieszczenie Italski Instytut Kultury oraz inne instytucje włoskie w Wiedniu.

15 b. m. rozpoczną się prace restauracyjne w pałacu i prawdopodobnie już w październiku b. r. siedziba instytutu zostanie tam przeniesiona.

Ambasador Chłapowski u Lavala

PARYŻ. — Minister spraw zagranicznych Laval odbył dziś dłuższą konferencję z ambasadorem R. P. Chłapowskim.

Legjon Młodych przed likwidacją

Zarząd koła senjorów okręgu stołecznego Legjonu Młodych, na posiedzeniu, odbytem w dniu wczorajszym postanowił zwołać w najbliższym czasie walne zgromadzenie koła, w celu jego likwidacji zgodnie z art. 6-tym statutu, dokumentując tem swą solidarność ze stanowiskiem, zajętem wobec Legjonu Młodych przez czołowe osobistości obozu prorządowego.

Tragiczna wycieczka kajakiem

GNIEZNO. — Na jezioro Skorzęcińskie wypłynęli wczoraj kajakiem wraz z psem, syn właściciela majętności Charbin, 16-letni Stanisław Czerminski, uczeń 6-ej klasy gimnazjum męskiego w Gnieźnie oraz jego korepetytor 22-letni Zygmunt Świnarski, student Uniwersytetu poznańskiego. Z niewiadomych przyczyn kajak przewrócił się i jadący wpadli do wody. Głębokość jeziora w tem miejscu dochodzi do 23 mtr.

Woda wyrzuciła na brzeg tylko psa. Istnieje przypuszczenie, że ofiary wypadku utonęły.

Tajemnicze zaginięcie sportowca

BRNO. Wielkie poruszenie wzbudziło w Czechosłowacji zaginięcie jednego z najlepszych zapaśników - amatorów Czechosłowacji, Nica.

Zawodnik ten startował w ostatnich mistrzostwach Europy w Kopenhadze, w których zdobył wielki sukces, zajmując w swojej kategorji drugie miejsce.

W drodze powrotnej Nic zatrzymał się w Dreźnie, gdzie zaginął po nim wszelki ślad.

Subskrybujcie wszyscy 3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną!

OSTATNIE DNIE SUBSKRYPCJI!

Termin mija 10-go Maja

Zdrowy człowiek w zakładzie dla obłąkanych

Zakończenie śledztwa w intrygującej sprawie

Zakończone zostało w Warszawie dochodzenie policyjne w sprawie wtrąconego przemocą do zakładu dla chorych umysłowo Leona Matusowskiego.

W toku dochodzenia zbadano personel zakładu prywatnego Kazimierza Zielińskiego z naczelnym lekarzem dr. Giżyckim, rodzinę Matusowskiego, dr. Urszteina i innych.

Dr. Ursztein, na podstawie zaświadczenia którego Matusowski znalazł się w szpitalu, odmówił wyjaśnień. Będzie on wobec tego wezwany do ponownego przesłuchania u prokuratora. Świadkowie z zakładu leczniczego ustalili, że żadnych objawów choroby obłąkania u Matusowskiego poza podnieceniem nie stwierdzono. Podniecenie to jednak było zrozumiałe i każdy zdrowy człowiek, któryby znalazł się wśród umysłowo - chorych w zamkniętym zakładzie reagować by musiał podobnie.

Proces wywrotowców z pod znaku Trockiego

Od pewnego czasu w partji komunistycznej działającej w Polsce nastąpił rozłam na tle dwóch ideologij Stalina i Trockiego. Policja polityczna zlikwidowała przed kilkoma miesiącami jaczejki trockistów, a wczoraj pierwsza grupa oskarżonych z pośród tej grupy wywrotowców odpowiadała przed sądem. Na czele jednej jaczejki stał niejaki Glikson, bliski współpracownik niektórych członków „Kominternu" wyposażony w specjalne pełnomocnictwa. Glikson utrzymywał pośredni kontakt z przebywającym na wygnaniu Trockim.

Często wyjeżdżał do Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, kierując agitacją wywrotową.

Na czele komórki krakowskiej stał niejaki Kaufer, wykluczony przez stalinowców.

Wczoraj na ławie oskarżonych zasiadło 11 wywrotowców z Gliksonem i Kauferem na czele. Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy.

Prokurator Kożuchowski domagał się szczególnie surowego wymiaru kary, wskazując, że o ile stalinowcy stoją na gruncie rewolucji ograniczonej do obszarów Z. S. R. R., trockiści dążąc do rewolucji światowej, nie przebierając w środkach.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Przybyłowskiego skazał Gliksona na cztery lata więzienia, trzech wywrotowców po trzy lata, dwóch uniwinnił, a resztę skazał na karę dwóch lat więzienia.

Piętnastu paserów przed sądem

w zawiłej sprawie o kradzież towarów aptecznych

Skomplikowane dzieje kradzieży w hurtowni aptecznej „Remedia" rozważane były wczorj w sądzie okręgowym.

Skład „Remedia" został okradziony z towarów wartości około 25.000 złotych. Była to jedna z licznych kradzieży w branży aptecznej. W ciągu ostatnich lat wytworzył się proceder handlowania skradzionemi towarami aptecznemi, przyczem szereg składów detalicznych z tego skorzystał. Władze policyjne podjęły energiczne śledztwo, w wyniku którego udało się ustalić, że skradzione towary znajdują się na przechowaniu w dwóch składach aptecznych „Centrochem" przy ul. Przechodniej i Grinberga przy ul. Twardej. Ujęto szereg innych paserów.

Właściwych sprawców kradzieży nie udało się jednak schwytać, tak że wczoraj na ławie oskarżonych zasiedli tylko paserzy w liczbie 15-tu.

Między oskarżonymi, którzy do winy nie przyznawali się, istniała sprzeczność interesów. W szczególności „sypali się" właściciel składu „Centrochem" Szmulewicz i Czerniakowski z właścicielem składu Grinbergiem. Obie strony zarzucały sobie nawzajem prowokację. Zresztą między Grinbergiem a Szmulewiczem toczy się odrębny proces o wzajemne okradanie się z... wykradzionych towarów.

Wczorajszy dzień upłynął na wyjaśnieniach oskarżonych. Dzisiaj nastąpi badanie świadków.

Trzech rabinów oskarżonych o łapownictwo

Trzech rabinów warszawskich, oskarżonych o łapownictwo zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych.

Tło tej sprawy jest następujące: Piekarz Jud miał przez długi szereg lat dostawę pieczywa do przytułku dla starców starozakonnych przy ul. Górczewskiej. Przed pewnym czasem złożył konkurencyjną ofertę piekarz Giter. Oferta była o wiele tańszą, to też została przyjęta.

Wówczas Jud zapałał chęcią zemsty i postanowił swego konkurenta skompromitować. Zwrósił się więc do trzech rabinów Majmona, Morgenszterna i Cukiera, ażeby wydali mu zaświadczenie, że Giter pracuje w piątek wieczór...

Jud proponował rabinom za takie zaświadczenie kilkaset złotych. Rabini odmówili wydania zaświadczenia. Wówczas Jud z analogiczną propozycją zwrócił się do sekretarza związku rabinów dr. Langlebena. I tu spotkała go odmowa.

W rezultacie Jud... **oskarżył trzech wspomnianych rabinów o łapówkę**, twierdząc, że przyjęli oni pieniądze, ale że wbrew przyrzeczeniu nie wydali zaświadczenia...

Do rozpatrzenia sprawy nie doszło, albowiem sąd uznał, że w inkryminowanym czynie brak cech przestępstwa. Rabini — zdaniem sądu — podobnego zaświadczenia nie mogli wogóle wydać. Z tych motywów sąd umorzył całe postępowanie.

Wystawa Budowlana na Kole już gotowa

Otwarcie — 18 maja

Zbliża się już termin otwarcia (18 maja) wystawy budowlano-mieszkaniowej, organizowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego na Kole. Wszystkie przygotowania do otwarcia wystawy są już ukończone. Wszystkie budynki w liczbie 38 są już oddane wystawcom, którzy urządzają wnętrza. Pozatem specjalne pawilony wystawowe są również już zajmowane przez wystawców, którzy urządzają w nich swoje stoiska.

W pawilonach głównych wystawy mieścić się będą 82 stoiska. Pozatem na wolnym terenie 19 wystawców zbudowało własne kioski.

Budowa odnogi tramwajowej od końcowej stacji linji Nr. 9 do wystawy jest już ukończona. Na linji tej odbywać się będzie tramwajowy ruch wahadłowy specjalnemi wozami, oznaczonemi literami „K" (Koło). Opłata za przejazd — 5 gr.

Na otwarcie wystawy przybędą przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, organizacyj społecznych, przemysłu i sfer gospodarczych.

Postojowa stacja kolejowa w Grochowie

Władze kolejowe prowadzą budowę wielkiej stacji postojowej w Grochowie. Budowa ta przedsięwzięta została w związku z elektryfikacją węzła kolejowego warszawskiego.

Stacja w Grochowie, przeznaczona do mycia, czyszczenia i przygotowywania pociągów do drogi, posiadać będzie nowoczesny charakter a oddana zostanie do użytku już na jesieni roku bież.

Święto straży ogniowej

Miejska straż pożarna obchodziła wczoraj swoje święto.

O godz. 10 rano w kościele Karmelitów rozpoczęła się uroczystość mszą świętą celebrowaną przez kapelana straży ks. dr. Marcina Szpakowskiego, poczem cały bataljon straży pod wodzą swego komendanta przemaszerował przez pl. Marszałka Piłsudskiego, ul. Wierzbową na pl. Teatralny. Tam ustawiły się wszystkie oddziały straży frontem do gmachu ratusza, cały zaś tabor samochodowy stanął przed gmachem teatru Wielkiego.

O godz. 11 z gmachu zarządu miasta wyszedł wiceminister spraw wewnętrznych, Wł. Korsak w towarzystwie wice-prezydenta miasta inż. Pohoskiego zastępującego nieobecnego prezydenta Starzyńskiego, którzy przyjęli raport komendanta straży Chociszewskiego poczem wszystkie oddziały straży wraz z taborem samochodowym przedefilowały przed wiceministrem Korsakiem i wiceprezydentem Pohoskim.

Nowinki medyczne

Czy można mówić bez języka?

Na to dziwne bądźcobądź pytanie odpowiada uczony niemiecki dr. Gutzmann z Berlina twierdząco. Można mówić bez języka, przyczem jednak funkcje języka spełniać musi... podstawa jamy ustnej.

Osoby pozbawione języka na skutek jakiegoś wypadku, czy też od urodzenia mogą, zdaniem dr. Gutzmana nauczyć się mówić, przyczem wymowa ich ma się niewiele różnić od wymowy normalnie zdrowych ludzi.

Podstawa języka jest z natury swojej bardzo ruchliwa i przejmuje funkcję języka. Jeżeli jednak człowiek pozbawiony zostanie i podstawy języka, to może nauczyć się mówić przy pomocy **podstawy jamy ustnej, którą** po specjalnych ćwiczeniach i gimnastyce można również uruchomić i uelastycznić.

W tym wypadku niemal wszystkie zgłoski wychodzą z ust mówiącego **normalnie**, spółgłoski „l" nie może on jednak zupełnie wymówić, „s'" sprawia mu również duże trudności.

„A" i „o" brzmieć ma w ustach człowieka, pozbawionego języka **zupełnie dobrze** „u" i „e", będzie troszeczkę spaczone. „M", „F", „W", „B" i „P" brzmieć będzie czysto, „r", „ch" i „sz" znowu niezupełnie dobrze.

Ze spółgłoskami „n", „d" i „t" będzie miał ów nieszczęśliwy **nieco więcej trudności** i pracy. Dla ich wydobycia musi się on bowiem nauczyć podciągać dolną wargę pod górną szczękę, w ten sposób, aby warga znalazła się za zębami górnej szczęki.

Niezgłoskotwórcze „s" **zastąpione** będzie w ustach takiego człowieka dźwiękiem pośrednim między „s" i „f".

Prawdziwe i nie do pokonania trudności mieć jednak ów nieszczęśliwy będzie z dźwiękiem litery „l", który nie da się niczem zastąpić.

Anemja jest chorobą żołądka

To, że tak zwana złośliwa anemja (leukemja) idzie w parze ze złą, albo niedostateczną produkcją soków żołądkowych wiedziano już od dość dawna.

Ale zawsze kładziono tę wadliwą działalność żołądka właśnie **na karb skutków anemji**, nie myśląc nawet o tem, że może dziać się odwrotnie, że może właśnie specjalnie groźne przypadki złośliwej anemji, spowodowane są niedokładnem, czy **wadliwem działaniem żołądka.**

Kiedy względnie niedawno odkryto znakomite lekarstwo na nieuleczalną dotychczas anemję, kiedy zauważono, że **wątroba** leczy leukemję przypuszczano, że to właśnie wątroba jest przyczyną złośliwej anemji.

Zaraz potem przekonano się jednak, że preparaty uzyskane z **suszonego żołądka świni** leczą również leukemję i wtedy właśnie poraz pierwszy, w związku z tą chorobą zwrócono uwagę na funkcjonowanie żołądka pacjenta, dotkniętego chorobą złośliwej anemji.

Zaczęto badać tę sprawę i po najróżniejszych doświadczeniach powzięto wniosek, który wnosi nieco światła do tej dziedziny. Doświadczenie, które ten wniosek pozwoliło wyciągnąć, wyglądało następująco:

Mięso poddane **wstępnemu przetrawieniu** sokami żołądkowemi zdrowego człowieka, posiadało właściwości uzdrawiające złośliwą anemję, mięso nie poddane działaniu tych soków tej właściwości **nie miało.**

To doświadczenie właśnie pozwoliło stwierdzić, że soki żołądkowe człowieka muszą zawierać w sobie jakąś **substancję**, która koniecznie jest potrzebna dla tworzenia się nowych ciałek krwi. Soki żołądkowe człowieka chorego na leukemję tej substancji w sobie **nie zawierają**, nie mogą więc wyciągać z pożywienia, potrzebnej do tworzenia ciałek krwi materji.

To, że złośliwa anemja daje się leczyć wątrobą, tłomaczy się w ten sposób, że widocznie wątroba zawiera w sobie tak samo **twórcze substancje**, jak soki żołądkowe zdrowego człowieka.

To ostatnie odkrycie pozwoliło znacznie ułatwić kurację osób, cierpiących na leukemję. Nie muszą one teraz spożywać tak ogromnych ilości wątroby. Przez poddanie jej wstępnemu trawieniu sokami żołądkowemi zdrowych ludzi, wzrastają tak ogromnie jej własności lecznicze, że można ją teraz dawać w **formie mocno skoncentrowanej**, w formie jakichś pigułek czy tabletek.

Obce ciało w uchu

Często się zdarza, że dzieci pakują do uszu ziarnka grochu, drobne kamyki, gałki z chleba.

Przedmiotów tych nigdy nie należy dziecku z ucha samemu wyjmować, **natychmiastowa interwencja lekarza** jest tu koniecznie potrzebna. Jednym niezręcznym ruchem bardzo łatwo można uszkodzić bębenek w uchu.

Jeżeli jednak, co również, zwłaszcza na wiosnę, często się zdarza, wpadnie dziecku do ucha **jakiś owad**, to wtedy łatwo już można sobie samemu poradzić. Trzeba tylko wpuścić do ucha **kroplę ciepłej oliwy.** Owad „utonie" w oliwie i łatwo się potem da kawałkiem waty usunąć.

Jakie będą skutki

majowej śnieżycy

Warszawska stacja ochrony roślin przeprowadziła obserwację skutków, jakie spowodowała w rolnictwie majowa śnieżyca i przymrozki.

Z roślin warzywnych zupełnie dobrze przetrwały śnieżycę wschody cebuli, grochu i buraków, nie ucierpiały również przesadzone siewki kapusty i kalafiorów.

Najpoważniejsze szkody stwierdzono w sadach. Kwiaty i liście porzeczek i agrestów, znajdujące się nad śniegiem, silnie ucierpiały. Natomiast kwiaty i liście tych krzewów pokryte śniegiem zniosły przymrozek zupełnie dobrze.

Stan truskawek jest zadowalający, natomiast zniszczone zostały przez mróz i śnieg kwiaty moreli i w bardzo wielkim stopniu kwiaty brzoskwiń. Uległy również przemarznięciu pączki kwiatowe czereśni, wiśni, jabłoni i orzechów włoskich.

Z roślin w polach najgorzej przedstawiają się rzepaki, które śnieg połamał. Owies, pszenica, jęczmień, groch i mieszanki dobrze przetrzymały śnieżycę i przymrozki majowe.

Subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej a wymiar podatku dochodowego

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym wyjaśnia, że wysokość kwot subskrybowanych na 3 proc. Premjową Pożyczkę Inwestycyjną przez poszczególnych płatników państwowego podatku dochodowego, nie może w żadnym wypadku być powodem do zastosowania względem nich przy wymiarze podatku postanowień art. 98 ordynacji podatkowej.

Artykuł ten opiewa, że, jeżeli przy wymiarze podatku dochodowego władza wymiarowa dojdzie do przekonania, że zebrany przez nią materjał faktyczny nie wystarcza do obliczenia ogólnego dochodu, podlegającego opodatkowaniu, wówczas dochód płatnika można ustalić na podstawie znamion zewnętrznych, świadczących o jego położeniu ekonomicznem. Przy tej ocenie powinny być brane pod uwagę w szczególności jego wydatki domowe i osobiste oraz stosunek ich do jego znanych źródeł dochodu.

DROGI–MOTORYZACJA–TURYSTYKA

Turystyka a drogi w Polsce

W wielu krajach Europy turystyka jest jednym z poważniejszych źródeł dochodu dla życia gospodarczego danego państwa i decyduje często o dodatnim bilansie płatniczym. W Polsce saldo bilansu turystycznego jest ciągle ujemne, gdyż ruch turystyczny z kraju zagranicę przeważa nad ruchem cudzoziemców do Polski. Dane statystyczne o ruchu turystycznym z zagranicy do różnych krajów wykazują, że w roku 1933 do Francji przyjechało 931.000 osób, do Anglji 796.000, do Czechosłowacji 414.000, do Jugosławji 214.000, a do Polski tylko 70.000 osób.

Dla ściągnięcia cudzoziemców musimy stworzyć odpowiednie warunki, szczególnie zaś dla turysty motorowego, który stanowi w obecnej dobie rozwoju motoryzacji najpoważniejszy składnik ilościowy i jakościowy w międzynarodowym ruchu turystycznym. W ubiegłym roku liczba turystów motorowych w Szwajcarji i we Włoszech przewyższała liczbę turystów przybywających pociągami.

Obecnie cudzoziemcy unikają naszych dróg. Turysta zagraniczny, przyzwyczajony do doskonałych dróg samochodowych jest u nas prawie niespotykany, a przyjechawszy raz, nie wraca już, nie chcąc więcej łykać kurzu, narażać się na niebezpieczeństwo jazdy po wybojach i bezdrożach i niszczyć lub łamać swego samochodu. Tymczasem kraj nasz ma piękne zakątki, po całej Polsce rozsiane i przedstawiające ogromną wartość dla turysty. Drogi zaś nasze są często nie do przebycia dla turysty motorowego.

Niezbędnym warunkiem dla rozwoju turystyki są dobre, nowoczesne drogi. Niema turystyki bez dobrych dróg!

Dwuletni program robót drogowych Ministerstwa Komunikacji, realizowany dzięki Pożyczce Inwestycyjnej, przewiduje związanie naszej sieci drogowej z siecią dróg naszych sąsiadów przez ułożenie ulepszonych nawierzchni na szlakach, które łączą Warszawę z granicami Państwa w kierunku na Berlin, z Czechosłowacją koło Morskiego Oka i ze Śląskiem, gdzie istniejące nowoczesne drogi dadzą połączenie z Pragą i Wiedniem. Pozatem ten program przewiduje budowę ulepszonych nawierzchni na kilku szlakach turystycznych.

Drogi te łącznie z nielicznemi coprawda istniejącemi drogami z ulepszoną nawierzchnią stworzą podstawową sieć dla turystów motorowych i pozwolą cudzoziemcom do przejazdu po dobrych drogach nietylko do stolicy Polski, ale również do niektórych ośrodków turystycznych. W miarę dalszej rozbudowy nowoczesnych dróg i prowadzenia energicznej akcji propagandowej zagranicą na rzecz turystyki motorowej do Polski, cudzoziemcy będą coraz liczniej i chętniej do nas przyjeżdżali, pozostawiając w kraju tak potrzebne Skarbowi Polskiemu i życiu gospodarczemu dewizy.

Zagadnienie turystyki zagranicznej jest równie ważne jak zagadnienie turystyki krajowej, która jest u nas też słabo rozwinięta. W ważniejszych miejscowościach turystycznych całej Polski ilość turystów, których pobyt w tych miejscowościach wynosił ponad dwa tygodnie, można oszacować w przybliżeniu na 400.000 osób, wydatki ich zaś z tego tytułu na 120 miljonów złotych rocznie. Dodając do tego wydatki turystów innych kategoryj możemy przyjąć w przybliżeniu, że suma wydatków wewnętrznego ruchu turystycznego wynosi 200 miljonów złotych rocznie. Jest to suma stosunkowo bardzo niewielka, jeśli ją porównamy z wydatkami wewnętrznego ruchu turystycznego w Niemczech, które wynoszą przeszło 3 miljardy złotych.

Ruch turystyczny ma ogromne znaczenie dla ubogich i gospodarczo zaniedbanych miejscowości, szczególniej zaś dla górskich i podgórskich połaci kraju, które z powodu słabo rozwiniętego rolnictwa i przemysłu, znajdują się w bardzo ciężkiem położeniu ekonomicznem, mimo, że natura wyposażyła je w bogactwa i piękno przyrody do tej pory należycie nie wyzyskane. W okolicach tych należy specjalną uwagą i opieką otoczyć przemysł turystyczny od wielkiego przemysłu hotelarskiego i pensjonatowego począwszy do przemysłu i handlu ludowego, spieniężającego swe wyroby, produkty lub usługi, oddawane turystom lub letnikom.

Zrozumienie dla gospodarczego celu turystyki obejmuje coraz szersze kręgi i tak np. Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie w szeregu publikacyj wykazuje niezbicie, że w chwili obecnej przemysł turystyczny jest najpoważniejszym przemysłem województwa Krakowskiego i stanowi podstawy egzystencji całych okolic.

Najbardziej uczęszczanemi przez turystów i najbardziej do tego przygotowanemi są Tatry. Rok rocznie około 200.000 turystów i letników zjeżdżających w Tatry i w wąską dolinę skalnego Podhala, stwarza podstawę do utrzymania średniego poziomu egzystencji ludności tych okolic.

Również południowo - wschodnie Podkarpacie posiada idealne i w niczym zachodniemu nie ustępujące warunki rozwoju ruchu turystyczno - letniskowego. Uzdrowiska, zdroje, stacje klimatyczno - turystyczne letnie i zimowe rozwijają się już i na tym terenie. Opracowanie planu racjonalnej zapoczątkowanej już rozbudowy rejonów zapewni wschodniemu Podkarpaciu i dolinie Dniestru, oraz najbliższym okolicom Podola uniknięcie tych błędów, jakie popełniono przy zagospodarowaniu zachodniego Podkarpacia, a które dziś tak trudno odrobić.

Z punktu widzenia ruchu letniskowo - turystycznego wschodnie Podkarpacie ma więc dużą przyszłość i istnieją wszelkie dane, aby przemysł turystyczny stał się podstawowym źródłem dochodów dla całego szeregu powiatów tej połaci kraju. Jednak dla szybkiego rozwoju turystyki w tych okolicach koniecznem jest połączenie ich z całą Polską dobremi drogami.

Potrzeby drogowe pod względem turystycznym okolic górskich są wielkie. Budowane być muszą wielkie nowoczesne magistrale podkarpackie, które same w sobie będą celami turystyki motorowej. Następnie ważną sprawą jest dobre połączenie ośrodków turystycznych z krajem. Wreszcie same rejony turystyczne będą musiały z biegiem czasu być zaopatrzone w sieć dróg projektowanych z myślą o ruchu turystycznym i o daniu możności jadącym podziwiania pięknych krajobrazów.

Ruch autobusowy jest już dziś w tych terenach ważnym elementem komunikacji turystycznej. Ruch ten potrzebuje również odpowiednich dróg.

Drogi są najważniejszym elementem w rozwoju turystyki. Dzięki złemu stanowi naszych dróg, wiele pięknych okolic, posiadających dużo atrakcyj dla turysty, nie są prawie uczęszczane. Cały Wschód i Północ Polski nie mogą być wyzyskane, a napewno miałyby ogromny urok dla turystów.

Propagowanie budowy dróg winno być zadaniem każdego prawdziwego turysty, a hasła „Niema turystyki bez dobrych dróg" i „Budujmy drogi" muszą stać się wśród turystów, szczególniej motorowych, najbardziej popularnemi.

R. O.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Koncesje dla prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych w Niemczech

(o) 1 kwietnia b. r. ukazało się w Niemczech rozporządzenie Ministra Koleji w sprawie udzielania koncesyj na przewóz podróżnych w całem państwie. Rozporządzenie to ma na celu uregulowanie nieoficjalnego ruchu osobowego. Do tej pory prywatne przedsiębiorstwa komunikacyjne musiały uzyskiwać jedynie pozwolenia miejscowych władz administracyjnych. Obecnie każde przedsiębiorstwo zajmujące się przewozem osobowym musi otrzymać koncesję wyższej władzy administracyjnej. Jedynie koleje państwowe i poczta nie potrzebują nadal żadnych specjalnych pozwoleń. Nie ulega wątpliwości, że pozycja linij kolejowych, naskutek ostatniego rozporządzenia, znacznie się wzmocni.

Przedsiębiorstwa prywatne, które funkcjonowały dotąd bez pozwolenia na zasadzie starych koncesyj, muszą je odnowić. Dla istniejących regularnych linij tramwajowych i autobusowych będzie stosowane tylko sprawdzenie wydanych koncesyj. W innych wypadkach, szczególniej w wypadkach komunikacji nieregularnej, dotychczasowe koncesje tracą swoją ważność z dniem 3 września br.

Pozwolenia na uruchomienie nowych linij osobowych będą udzielane tylko wtedy, gdy ich uruchomienie nie będzie kolidowało z interesami rządowych linij transportowych. Koleje państwowe otrzymują prawo pierwszeństwa i mogą nie dopuścić do otwarcia nowej linji, ewentualnie mogą uruchomić ją na własną rękę. Ministerstwu Kolei przysługuje ostateczna decyzja w sprawach udzielania koncesyj.

Przemysł samochodowy niemiecki dostarczał dotąd 85% swej produkcji autobusowej prywatnym przedsiębiorstwom komunikacyjnym. Obecnie przedsiębiorstwa te mogą być częściowo zlikwidowane. Przemysł samochodowy staje obecnie wobec bardzo ważnego zagadnienia, czy koleje niemieckie będą miały możność wyrównania jego strat przez zakupywanie odpowiedniej ilości nowego taboru.

Budowa dróg i polityka drogowa w Hiszpanji

Hiszpanja poczyniła w ostatnich kilku latach wprost zadziwiające postępy w dziedzinie budowy nowych dróg i ulepszenia stanu istniejących. Przyczynił się wiele do tego rząd Primo de Rivery. Nietylko stan dróg, lecz i organizacja administracji drogowej uległa kardynalnej zmianie i zmodernizowaniu. W roku 1927 utworzona została specjalna komisja państwowa do spraw drogowych, w skład której weszli przedstawiciele administracji publicznej, właścicieli ziemskich, władz prowincjonalnych i klubów samochodowych. Dekret Królewski ustalił szczegółowy program budowy i przebudowy dróg w przeciągu siedmiu lat przeznaczonych na usprawnienie sieci drogowej w Hiszpanji. Do programu tego włączono 7.000 kilometrów dróg, podzielonych na 14 odcinków, z których 13 stanowiły drogi, wychodzące w postaci promieni we wszystkich kierunkach z centralnego punktu — Madrytu, a 14-ty jakby drogą okólną, przecinając pozostałych trzynaście. Każdy z tych odcinków posiada własną numerację od Nr. I do XIII, a odcinki drogi okólnej numery podwójne, odpowiadające numerom dróg, które ją przecinają. Taka numeracja ogromnie ułatwia turystom i krajowym i zagranicznym orjentację podczas podróży po Hiszpanji. Komisja do spraw drogowych t. zw. CIRCUITO, stworzyła dla realizacji programu budowy i przebudowy dróg, specjalne zarządy budowy w trzech miejscach. Na czele tych zarządów stali inżynierowie Hiszpanie, posiadający praktykę i doświadczenie, nabyte przy budowie nowoczesnych dróg zagranicznych. W wyniku realizacji tego programu na sieci 7.000 kilometrów dróg w roku 1933 5.000 kilm. było w stanie bardzo dobrym, a 900 klm. w stanie znośnym, reszta zaś w stanie, pozostawiającym jeszcze dużo do życzenia, podczas gdy w roku 1926 cyfry odpowiednie przedstawiały się jak następuje — 2.700 w stanie dobrym, 2.700 w stanie znośnym i 1.600 w stanie złym. (DER STRASSENBAU Nr. 22).

KRONIKA TURYSTYCZNA

Spływ od Bałtyku do Morza Czarnego

Tegoroczny spływ do morza organizowany po raz trzeci przez Ligę Morską i Kolonjalną odbędzie się pod hasłem „Od Bałtyku do morza Czarnego".

Tym razem spływ zostanie skierowany Prutem i Dunajem, a następnie jego ramionami i linami do Konstancy nad morze Czarne.

Zbiórka uczestników wyznaczona została na 20 lipca na Prucie w Kołomyji, skąd rozpocznie się spływ 22 lipca rano do Reni (ujście Prutu do Dunaju). Z Reni część słabsza spływu przejdzie Dunajem pod prąd do Gałaczu (20 klm.), gdzie jej łodzie zostaną nadane na kolej, uczestnicy zaś przewiezieni do Konstancy. Część silniejsza natomiast popłynie dalej na wiosłach Dunajem do samej Konstancy, którą osiągnie 11 sierpnia.

W Konstancy zapewniony jest wypoczynek w specjalnym obozie nadmorskim.

W dniu 15 sierpnia uczestnicy wezmą udział w rumuńskiem Święcie Morza, na którem będzie obecny Król Rumunji. Wyjazd z Konstancy nastąpi tegoż dnia wieczorem.

Obóz skautów i skautek słowiańskich w Spale

Naskutek uchwały Biura Skautów i Skautek Słowiańskich, powziętej w Gödöllö w roku 1933 „Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego" będzie zarazem wielkim Obozem Skautów i Skautek Słowiańskich.

W obozie tym spodziewany jest liczny udział drużyn organizacyj słowiańskich i reprezentacyj innych narodowości. Dotychczas zgłosiły już swój udział w obozie: Czechosłowacja — 1200 skautów, Węgry — 200 skautów, Rumunja i Francja po 150 skautów. Pozatem zapowiedzieli swój przyjazd: Szwedzi, Austrja cy, Łotysze, Estończycy i t. d.

Drużyny skautowe z zagranicy mają przybyć do Spały do dnia 12 lipca. Uroczyste otwarcie obozu ma nastąpić 14 lipca.

Zniesienie podatków od samochodów...

w Jugosławji i Belgji

(o) Z dniem 1-go kwietnia r. b. zostały całkowicie zniesione podatki i opłaty specjalne od samochodów osobowych i ciężarowych w Jugosławji. W Belgji zniesiono podatek samochodowy dla nowych wozów na okres dwuletni.

Społeczeństwo i czynniki rządowe w Belgji i Jugosławji należycie doceniają doniosłość motoryzacji dla ożywienia gospodarki i obrony kraju i dążą do zwiększenia ilości posiadanego taboru. Belgja posiada 1 samochód na 43 mieszkańców i stoi pod tym względem na piątem miejscu wśród innych krajów Europy. Polska zaś stojąc na ostatnim miejscu nie może doczekać się rozwiązania sprawy motoryzacyjnej.

W jednej z publikacyj „Inspektoratu dla spraw armji czerwonej" czytamy: „Kraj niezmotoryzowany jest według nowoczesnych poglądów krajem niezdolnym do obrony, chociażby armja jego wyposażona była w broń najdoskonalszą".

A my ciągle czekamy!!!

Bez ryzyka, z możnością dużej wygranej
ulokuj swój kapitał w 3%-ej Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej!
10 Maja ubiega termin subskrypcji

Kapitały zainwestowane w komunikacji drogowej w St. Zjednoczonych A.P.

Staranna konserwacja istniejących dróg kołowych, przebudowa w celu dostosowania dróg do potrzeb ruchu samochodowego, powiększenie sieci ulepszonych dróg pierwszej kategorji, dróg drugorzędnych, oraz dróg, zasilających główne arterje komunikacyjne, są niezbędne, by 30 miljardów dolarów, zainwestowanych przez Stany Zjednoczone A. P. w komunikacji drogowej, były odpowiednio wyzyskane dla celów gospodarczych, jak się wypowiedział przewodniczący komisji drogowej stanu North Carolina.

Szczegółowa analiza tej sumy 30 miljardów wykazała, że 15 miljardów dolarów wydano na właściwe drogi kołowe, 11 miljardów na pojazdy motorowe i 4 miljardy dolarów na garaże i dworce samochodowe. Całkowitą tę kwotę — 30 miljardów — wydano w Stanach Zjednoczonych w przeciągu ostatnich 15 lat. Dla porównania zaznaczyć należy, że kapitał zainwestowany w kolejach żelaznych w Stanach Zjednoczonych wynosi zaledwie 26 miljardów dolarów (sumę tę wydano w przeciągu ostatnich 100 lat), a kapitały zainwestowane w linjach kolejowych o trakcji elektrycznej wynoszą 5 miljardów dolarów. Drogi wodne wewnątrz kraju, doki i t. p. przedstawiają wartość 3.5 miljarda dolarów. Kapitały zaangażowane w komunikacji lotniczej wynoszą zaledwie 250 miljonów dolarów. W Stanach Zjednoczonych przeważa opinja, że sieć dróg kołowych jest przedsiębiorstwem samowystarczalnem, gdyż koszty konserwacji, oprocentowania i amortyzacji kapitałów zainwestowanych w drogach kołowych są całkowicie skompensowane przez wpływy z opłat drogowych.

Z wydawnictw

„TECHNIK POLSKI"

Ukazał się numer „Technika Polskiego" centralnego organu Związku Techników R. P. poświęcony sprawie drogowej i motoryzacyjnej. Numer ten wydany został przy współudziale Ligi Drogowej. Zawiera kilkanaście artykułów, oświetlających zagadnienie drogowe w Polsce.

Kilku wybitnych tachowców umieściło artykuły o nawierzchniach drogowych stosowanych w Polsce. Dalej znajdujemy tam artykuły poświęcone motoryzacji oraz budowie nowoczesnych dróg zagranicą.

Numer „Technika Polskiego" ukazał się bardzo na czasie w związku z subskrypcją Pożyczki Inwestycyjnej. Za ciekawe i bardzo staranne wydawnictwo należy się Związkowi Techników gorąca pochwała.

WODOMIERZE i GAZOMIERZE

Znaczenie wodomierza w gospodarce wodociągowej

Zaopatrzenie miast i osiedli w wodę, zdatną do picia oraz celów gospodarczych i przemysłowych, sposobami nowoczesnemi stwarza konieczność ścisłego jej pomiaru. Już stacje pomp, zasilające wodociągi, muszą jasno zdać sobie sprawę, ile wody przekazują do sieci wodociągowej, względnie na filtry, jeżeli te są konieczne w układzie wodociągowym. Pomiary odnośne są sprawdzeniem normalnego działania maszyn, pozwalają na ścisłe ustalenie kosztów własnych zakładu wodociągowego, służą pośrednio do ścisłej kontroli nad szczelnością sieci rur, chroniąc wodociąg od poważniejszych nieraz strat.

Przejdziemy do porządku dziennego nad prymitywnemi sposobami, stosowanemi w tym zakresie, gdyż od dziesiątków już lat technika wodociągowa doszła do przeświadczenia, że jedynie pomiary wody, dokonywane przez użycie wodomierzy, mogą dać zadawalające wyniki. Wodomierz więc stał się kontrolerem normalnej pracy wodociągu, bezstronnym i sprawiedliwym pośrednikiem w rozrachunkach między dostawcą i konsumentem, sprawdzianem racjonalnego zużycia wody.

Nie jest więc rzeczą obojętną dla setek tysięcy i miljonów obywateli, jak się ta sprawa kształtowała, co zrobiono dotychczas i jakie są widoki na przyszłość.

Wodomierz do miast Polski przedostał się przez jej zachodnie granice i rozpowszechnił się początkowo w tych jej dzielnicach, które w okresie niewoli znajdowały się pod zaborem austrjackim i pruskim; to też w dzielnicach tych zastosowano wodomierze typu i wyrobu niemieckiego, to samo stało się i w obrębie zaboru rosyjskiego.

Faktem jest, że w okresie odrodzenia Państwa Polskiego wszystkie miasta, posiadające wodociągi, nie wyłączając Warszawy, zaopatrzone były w wodomierze wyrobu niemieckiego; wodomierzy takich było plus minus 60.000; na terenie Polski nie posiadaliśmy ani jednej odnośnej wytwórni; nie posiadaliśmy żadnych własnych przepisów, normujących użycie wodomierzy i ich wytwórczość.

Inicjatywa obca w tej dziedzinie ograniczała się tylko do chęci zbytu, możliwie korzystnego, własnych fabrykatów, nieraz bardzo wątpliwej wartości; z drugiej strony wprowadzenie fabrykatów nowych wytwórni francuskich, belgijskich i angielskich napotykało na trudności zarówno natury technicznej, jak i handlowej, co zresztą było z niewątpliwym pożytkiem dla inicjatywy krajowej.

Powstają więc wytwórnie wodomierzy w Toruniu (P.F.W.) w Poznaniu (P. W. i Arwogaz), w Lesznie (Hydrometer) i oddział wodomierzy przy Technice Gorzelniczej w Warszawie. Jednocześnie Główny Urząd Miar przystępuje do opracowania przepisów, normujących fabrykację i użytkowanie wodomierzy. Położono więc podstawy pod samodzielną wodomierzową gospodarkę; wkrótce jednak okazało się, że rynek zbytu jest zbyt mały, aby utrzymać pięć wytwórni, jak również nie wszystkie te placówki rozporządzały dostatecznemi środkami, a zwłaszcza siłami fachowemi, aby móc skutecznie konkurować, utrzymując produkcję na właściwym poziomie. Znika z horyzontu firma „Hydrometer", „Arwogaz" zwija oddział wodomierzy, przekazując swe zobowiązania firmie „Polska Fabryka Wodomierzy", wreszcie ogłasza upadłość Technika Gorzelnicza. Pozostają rozwijając się „Polski Wodomierz" w Poznaniu i „Polska Fabryka Wodomierzy" w Toruniu; rozwój dotyczy zarówno ilości, jakości, jak i rodzaj wykonywanych typów. Dziś można rzec, że prawie wszystkie potrzeby, wchodzące w zakres użytkowania wodomierzy, mogą być zaspokojone siłami krajowemi przy zatrudnieniu fachowców i użyciu materjałów krajowych; jeżeli są jeszcze pewne braki i trudności w wykonaniu, lub otrzymaniu półfabrykatów, jak celuloidu, bakielitu, agatu, rolek cyfrowych i tarcz liczbowych, to braki te dotyczą nietylko fabrykacji wodomierzy, zresztą te z roku na rok maleją.

Posiadamy więc wodomierze wykonane w kraju wzorowane na jednym z typów firmy Wrocławskiej „Meinecke"; w wyborze typu kierowano się prostotą konstrukcji, wychodząc z założenia, że na rynek krajowy należy dać taki typ wodomierza, któryby mógł pracować w bardzo różnych warunkach poszczególnych wodociągów; nie jest bowiem do pomyślenia, aby nas stać było na taką rozmaitość typów i rodzai, jakiemi operuje przemysł wodomierzowy zagraniczny.

Produkcji krajowej stawiane są dość ostre warunki, zarówno ze strony odbiorców, jak i władz nadzorczych (Główny Urząd Miar), nie mówiąc już o ostrej, postronnej, niezawsze uzasadnionej krytyce, która zapomina, że wytwórnie zagraniczne operują doświadczeniem dziesiątków lat, znakomicie wyszkolonym personelem, bardzo poważnemi kapitałami, wreszcie dużym rynkiem zbytu. Jak gdyby dla zrównoważenia niedociągnięć początkowej produkcji wodomierzy, mając zresztą na uwadze dobro zarówno nabywców, jak i użytkowników wodomierzy, władze państwowe, w szczególności zaś Główny Urząd Miar, roztaczają skrupulatną opiekę nad wodomierzami, poddając je ścisłej kontroli i rejestracji fabrycznej, legalizacji i cechowaniu. Należy przyznać, że pod tym względem Polska jedna z niewielu państw europejskich posiada bardzo szczegółowo opracowane przepisy, dotyczące omawianej dziedziny.

Na zasadzie powyższych omówień, należałoby przypuszczać, że wodomierze w gospodarkach wodociągowych nie nastręczają specjalnych trudności; niestety tak nie jest, nie są tu winne same wodomierze, te czy inne wytwórnie, wreszcie zarządy poszczególnych wodociągów, winę niedomagań w tym względzie należy w ogromnej większości wypadków, przypisać warunkom pracy wodomierzy na terenie ich wbudowania.

Utarło się niczem nieuzasadnione przekonanie, że wodomierze mogą i powinny pracować normalnie w każdych warunkach, a że z konieczności rzeczy ustawia się je na rurociągach wychodzących z ziemi na znacznej głębokości, zużywa się więc na ich pomieszczenie piwnice, w wielu wypadkach ciemne, zawilgocone, źle ogrzane, zanieczyszczone, jednem słowem takie, które nie nadają się na inny cel. W warunkach takich uszkodzenie samego wodomierza, szybki wzierniko wej, czy cechy legalizacyjnej, jest niesłychanie łatwe, z drugiej strony dokładne odczytanie wodomierza jest bardzo problematyczne, wodomierz, zanieczyszczając się z zewnątrz, może pracować wadliwie i przestać pracować, co stwarza konieczność przedwczesnej jego zamiany, a zatem i przerwę w ciągłości ścisłego rozrachunku. Ileż to razy do powyższych warunków należy dodać dla całości obrazu, specyficzną „opiekę" tak zwanych „konserwatorów", majsterków, kombinatorów, którzy z całą świadomością robią wszystko, aby udaremnić normalną pracę wodomierzy.

Zdarza się często, że porównujemy działalność wodomierzy z licznikami gazowemi lub elektrycznemi, dziwiąc się, czemu to wodomierze nie pracują równie sprawnie, jak te ostatnie; zainteresujmy się więcej warunkami pracy wodomierzy, a odpowiedź zewnątrz stanie się zbędną.

Podane wyżej omówienia poruszają zaledwie cząstkę tych anomalij, stosowanych podświadomie lub z całą perfidją do liczników wodomierzowych, a jednak na tych to upośledzonych wodomierzach najczęściej urabia się opinję o krajowej ich produkcji.

Dużo już zdziałano u nas, jednak sporo jeszcze jest do przerobienia w tej dziedzinie, jeżeli chcemy, aby porównanie naszej gospodarki z zagraniczną wypadało całkiem zadawalająco. **M. W.**

Dochodowość wodociągów

Przedsiębiorstwo przemysłowe jest dochodowe tylko w tym wypadku, jeśli produkt wytwórczości jest ściśle kalkulowany. Wodociągi są przedsiębiorstwem przetwarzającym mało wartościowy surowiec — wodę przez wydobycie, przerobienie chemiczne i biologiczne i wreszcie transport do miejsc czerpania u konsumenta. Przedsiębiorstwo przemysłowe — wodociągi, tylko w tym wypadku może przynieść dochód, o ile zna koszt wyprodukowania każdego m³ wody. Brak urządzeń pomiarowych, ich niedostateczność lub nieścisłość uniemożliwiają wodociągom postawienie przedsiębiorstwa na poziomie dochodowym. Dlatego u źródła wydobycia winien się znajdować przyrząd pomiarowy, któryby wskazywał wielkość produkcji.

Należałoby jednak specjalnie podkreślić, iż pomiar produkcji bez pomiaru oddania czyli sprzedaży wody jest czynnością połowiczną. W analogji z handlem przeprowadzenie jednego bez drugiego równałoby się sprawdzeniu ilości towaru przy zakupie i poniechaniu tej czynności przy sprzedaży. Stosunek cyfr produkcji i oddania wskazuje na straty wytwórczości. Każdy m³ wody wyprodukowany a nie sprzedany jest zmarnotrawiony groszem publicznym, gdyż został bądź ukradziony przez konsumenta, bądź przepadł w wadliwej sieci.

Ciekawe obliczenie strat pieniężnych możnaby przeprowadzić na podstawie statystyki przeciętnej strat wody uzyskanej w wodociągach. W Niemczech nie objęta statystyką roczna produkcja wody wynosi 1.600.000.000 m³ Przy 10% strat wody państwo traci rocznie 40.000.000,— Mk. niem., uwzględniając cenę 0,25 Mk. n. za 1 m³ wody. Tu należy podkreślić, iż owe 10% strat wody jest cyfrą optymistyczną, szczególnie dla polskich warunków, gdzie sprawa pomiaru, szczególniej w mniejszych zakładach wodociągowych jest traktowana po macoszemu, straty są niemierzone czy to na skutek zarzucenia pomiaru oddania, czy też braku przyrządów pomiarowych dla produkcji.

WPROWADZENIE WODOMIERZY DO WODOCIĄGÓW

Skutki zastosowania pomiaru występują jaskrawo w praktyce. Np. wodociąg miasta Lwowa do roku 1928 walczący z niedostatkiem wody, zmuszony był zaopatrywać w nią konsumentów tylko w określonych godzinach, reglamentując niejako jej rozbiór. — Przez wprowadzenie wodomierzy produkcja wody na dobę z 28.255 m³/ 24 h. spadła do 21.951 m³/ 24 h., to znaczy zaoszczędzono kosztów produkowania 2 miljonów 300 tys. m³ rocznie — jednocześnie podnosząc wpływy tytułem opłat za wodę. Konsument, który czerpał przy opłatach ryczałtowych około 90 l. na dobę marnował jak się okazało 20 litrów. Pomiar zapobiegł marnotrawieniu. Krzywa spadku produkcji wody jest ściśle zależna od wzrostu zainstalowanych wodomierzy.

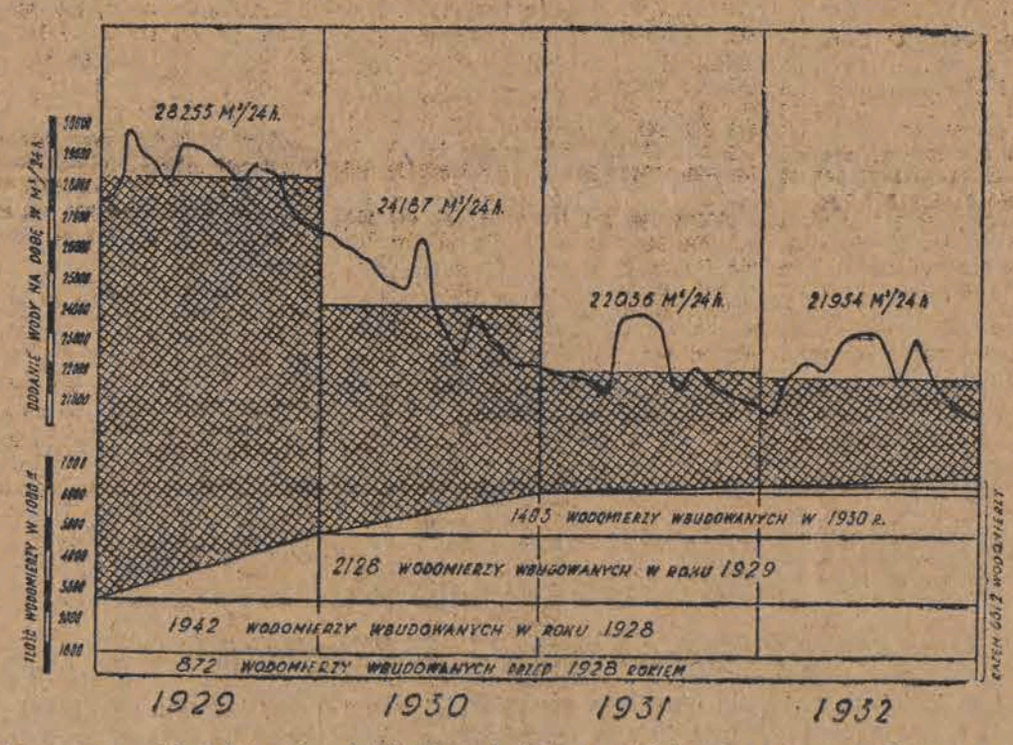

Podobnie klasyczny przykład daje wodociąg Tuzson — Arisona (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej): W latach 1922 — 32 wbudowano 4.754 wodomierzy. Następstwem tego było zmniejszenie się zapotrzebowania wody na dobę i głowę z 195.7 galonów do 120 galonów. Poniżej finansowy rezultat wymienionego czasokresu:

nadwyżka w dochodzie	$ 371.900
oszczędność produkcji	$ 174.100
Razem:	$ 546.000
potrącając wydatki inwestycyjne na wbudowanie i utrzymanie wodomierzy oraz dokonywanie odczytów ich wskazań i t. d.	$ 149.200
czysty zysk	$ 396.800

Omówione miasto liczyło w 1922 roku 22.750 mieszkańców, zaś w roku 1932 36.000 mieszkańców.

Jak się zapatrują amerykańscy fachowcy na wprowadzanie wodomierzy, można wywnioskować z artykułu „Water Rato Structures" przez R. E. Mc. Donnel'a, Kansas City, ogłoszonego w „Journal of the American Water Works Association", Vol. 26. No. 1, styczeń 1933 roku:

a) Dostarczanie wody za pośrednictwem wodomierzy bezwątpienia zaoszczędziło już miljony dolarów obywatelom w postaci zapobiegania marnotrawstwu wody.

b) Sprawiedliwy podział kosztów możliwy jest tylko za pośrednictwem wodomierzy.

c) Ceny wody w miastach, które dostarczają jej bez wodomierzy, są mniej więcej o połowę wyższe od cen w tych miastach, które dostarczają wody za pośrednictwem wodomierzy.

d) W miastach, które posiadają największą ilość wodomierzy, ceny za wodę są najniższe.

e) Gospodarczo uzasadnione zapotrzebowanie wody nie zmniejszy się przy stosowaniu wodomierzy.

JAKOŚĆ POMIARU

Wadliwy pomiar tkwi w pierwszym rzędzie w przestarzałych, mało czułych wodomierzach, które nie wskazują najczęściej praktycznie spotykanych drobnych rozchodów wody, spowodowanych z jednej strony nieszczelnościami instalacyj domowych, (za wodomierzem), z drugiej zaś strony częstokroć rozmyślnem czerpaniem wody poniżej czułości wodomierza. Drobne zużycie niemierzonej wody sumuje się i dla wodociągów stwarza gros strat. Ciekawym przykładem walki z tem złem jest wodociąg miasta Drezna:

W latach od 1918 do 1933 zostało tam wymienionych 22.780 sztuk przestarzałych wodomierzy, z nakładem kosztów Mk. n. 900.000,—. Straty wody zredukowano w przeciągu tego czasu z 29,9% do 8,9%. Wziąwszy jako podstawę produkcję roczną w 1932-gim 29.000.000 m³ stanowi to (przy średniej cenie za wodę Mk. n. 0,24), nadwyżkę w dochodzie wodociągów o Mk. n. 1.460.000,— rocznie.

Jednocześnie wodociąg wrocławski na skutek wymiany przestarzałych wodomierzy na nowoczesne, podaje następujące wyniki:

Rok	Ogólna ilość wody oddanej		Straty sieci rur:	
1923	15.886.000 m³	3.027.000 m³	19,06%	przed wymianą przestarzałych wodomierzy,
1931	20.409.214 m³	2.135.313 m³	10,46%	po wymianie przestarzałych wodomierzy.

Porównując powyższe cyfry, spadek strat wynosi: 19,06% — 10,46% = 8,6% ogólnej ilości wody wyprodukowanej. Stanowi to zwiększenie dochodu o:

$$\frac{20.409.214 \times 8{,}6}{100} = \text{w zaokr. gł. } 1.755.000\ m^3/_4$$

względnie:

$1.755.000 \times 0{,}30 =$ Mk. n. 526.500,—.

Ogólnemu wydatkowi za wodomierze Mk. n. 650.000,— przeciwstawia się obecnie zwiększenie dochodu r o c z n e g o Mk. n. 526.500,—. Nadwyżka ta była w pierwszych latach odpowiednio mniejsza, wynosi jednakże przy oględnym obrachunku za czas od 1924 do 1931 roku Mk. n. 2.447.100,—.

Reasumując powyższe wywody, stwierdzamy: 1) **pomiar wody jest podstawą kalkulacyjną, bez której nie znamy wartości wyprodukowanej wody;** 2) **pomiar dokładny zwalcza marnotrawstwo wody i zmniejsza produkcję, przy jednoczesnem zwiększeniu dochodowości;** i wreszcie 3) **jakość pomiaru, to zn. jego dokładność uzyskujemy przez usuwanie przestarzałych przyrządów mierniczych i zastępowanie ich nowoczesnymi.**

WACŁAW LIEBERT
Dyrektor P. F. W. G.
w Toruniu.

Gospodarka wodociągowa a samowystarczalność

Jako wyraz samowystarczalności w zakresie tak ważnym dla instytucyj komunalnych jak gospodarka wodociągowa, powstało w Poznaniu w roku 1927 z inicjatywy inż. A. Kotowicza, dyrektora Wodociągów Miejskich w Poznaniu przedsiębiorstwo „P o l s k i W o d o m i e r z Sp. z ogr. odp.".

Jest to dziś jedyne czysto polskie przedsiębiorstwo tego rodzaju, które obecnie nietylko, że fabrykatami swemi dorównuje wyrobom zagranicznym, lecz je nawet pod wielu względami przewyższa.

Wzrastający zbyt wodomierzy przez firmę P o l s k i W o d o m i e r z obrazują najlepiej niżej podane cyfry.

Sprzedaż wodomierzy, części zamiennych i przyrządów mierniczych wynosiła:

w roku	1927	zł. 46.855,17
„ „	1928	zł. 158.066,77
„ „	1929	zł. 85.460,62
„ „	1930	zł. 194.550,50
„ „	1931	zł. 258.684,28
„ „	1932	zł. 305.127,15
„ „	1933	zł. 341.057,19
„ „	1934	zł. 399.458,90
razem		zł. 1.789.260,58

Zatem w ciągu 8 lat f-ma P o l s k i W o d o m i e r z sprzedała do różnych miast Polski, wodomierzy i przyrządów do sprawdzania ich za kwotę zł. 1.789.260,58.

Początkowo wykonywano tylko wodomierze skrzydełkowe o średnicy 15, 20, 25, 30 i 40 mm., — od roku 1932 fabrykację rozszerzono na wodomierze śrubowe i sprzężone o średnicach 50, 80 i 100 mm., zaś w roku 1933 podjęto się dostawy wodomierzy średnic 150 i 200 mm. i większych, oraz wodomierzy Venturi'ego o wydajności sięgającej w setki metrów sześciennych.

Obecnie P o l s k i W o d o m i e r z jest w możności wykonywać w kraju wodomierze każdej średnicy i wydajności.

Dotychczas ogółem wyprodukowano ca. 14.000 sztuk wodomierzy oraz pozatem duże ilości części zamiennych i liczne stacje do sprawdzania wodomierzy. Stanowi to około 40% zapotrzebowania miast polskich.

Przed rozpoczęciem fabrykacji wodomierzy typu „Polski Wodomierz", — zapotrzebowanie pokrywano wyłącznie fabrykatami zagranicznemi.

Rozpoczęcie produkcji wodomierzy w kraju spowodowało przedewszystkiem niezwłoczną, — ca. 25%-tową obniżkę cen wodomierzy.

Obecnie Polski Wodomierz posiada do swojej dyspozycji, — poza 14-tu zespołami mierniczemi, — nową stację do sprawdzania wodomierzy ze zbiornikiem o pojemności 100 m³ która jest jedyną i największą stacją tego rodzaju w Polsce.

Stacja ta umożliwia regulowanie wodomierzy o wielkich przepuszczalnościach, co dotychczas można było przeprowadzać wyłącznie zagranicą.

W ten sposób powstała i istnieje w Polsce niezależna od zagranicy, fabryka wodomierzy, — która jest w stanie zaopatrywać miasta we wodomierze wszelkich stosowanych w wodociągach systemów.

Gazownictwo jako czynnik obrony Państwa

Pojęcie stanu obronnego państwa odbiega dziś znacznie od tej naiwnej prostoty dawnych czasów, kiedy to naprawdę walczył c z ł o w i e k z c z ł o w i e k i e m, otwarcie, „oko w oko", kiedy bitwa polegała na jednoczesnem odbyciu się pewnej liczby pojedynków, w których zwyciężał najsilniejszy, najzręczniejszy i najwytrzymalszy. Dzisiejsze warunki prowadzenia walki wysunęły na pierwszy plan obok siły fizycznej i wartości moralnej jednostki — wartość ś r o d k ó w m a t e r j a l n y c h, któremi rozporządzać może wojsko, wzięte jako całość. Głównem źródłem tych środków materjalnych, niezbędnych dla obrony państwa jest przemysł krajowy. I niema chyba gałęzi przemysłu, któraby się temu celowi nie mogła przysłużyć. Nadewszystko jednak ważny dla obrony państwa jest stan przemysłu metalowego i chemicznego. Niepodobieństwem byłoby w szczupłych ramach tego artykułu przeprowadzić szczegółowe uzasadnienie ważności tych dwóch rodzajów przemysłu. Rozpatrzymy dla przykładu gałąź przemysłu chemicznego, opartą całkowicie na surowcu krajowym — g a z o w n i c t w o — i postaramy się wykazać jakie dać ono może korzyści z punktu widzenia obrony państwa.

Surowcem gazowni jest węgiel kamienny, który poddany ogrzewaniu do wysokich temperatur w zamkniętej przestrzeni retort lub komór, umieszczonych w piecu gazowniczym, ulega pewnym procesom fizyko - chemicznym, przy czem z substancji węgla kamiennego pow

staje gaz świetlny, koks, smoła i woda amonjakalna.

Gaz świetlny, po ochłodzeniu i oczyszczeniu od niepożądanych domieszek, magazynuje się w zbiornikach, skąd przewodami podziemnemi rozchodzi się do konsumentów. Część gazu zużywają drobni konsumenci do celów gospodarstwa domowego, część idzie na oświetlenie miasta, a część, która nas w tym przypadku najbardziej interesuje, — do celów przemysłowych, jako paliwo, posiadające szereg bardzo poważnych zalet: 1. Ilość paliwa gazowego, dopływającego do przestrzeni paleniskowej, może być dowolnie regulowana, podobnie jak i stosunek ilości gazu do ilości powietrza potrzebnego do całkowitego spalenia. Dzięki temu osiąga się znaczną swobodę regulacji temperatury paleniska i możność utrzymywania jej przez czas nieograniczony na pożądanym poziomie. 2. Spalanie gazu jest ekonomiczne, gdyż pozwala pracować z małym nadmiarem powietrza, nie daje żużla, popiołu, ani dymu — słowem daje maximum energji cieplnej paliwa w postaci użytecznej. 3. Gaz nie wymaga magazynowania u konsumenta i jest w każdej chwili gotowy w dowolnej ilości do użytku. 4. Płomień gazowy można skierować na określone dowolne miejsce, które ma być ogrzewane.

Wymienione zalety sprawiają, że ogrzewanie gazowe jest szeroko stosowane w przemyśle, zwłaszcza przy obróbce termicznej metali, co dla celów wojskowych ma szczególne znaczenie. W produkcji broni motorowej (samoloty, samochody, czołgi), broni palnej oraz amunicji istnieją urządzenia ogrzewnicze, w których gaz jest paliwem niezastąpionem

Równie wielkie znaczenie dla obrony kraju ma koks produkowany przez koksownie i gazownie. Koks znajduje zastosowanie w hutnictwie, (wytapianie metali z rud), w przemyśle chemiczno-syntetycznym, (np. otrzymywanie gazu wodnego, a z niego — wodoru do syntezy amonjaku, z którego dalej otrzymuje się kwas azotowy, niezbędny do produkcji materjałów wybuchowych), wreszcie do celów ogrzewniczych (centralne ogrzewanie wielkich gmachów, szpitali itp.).

Jeżeli dalej rozpatrzymy niektóre produkty uboczne, wytwarzane przez gazownie i koksownie, przekonamy się, że i one mają niemniejsze znaczenie dla naszej gotowości obronnej. Ze smoły pogazowej otrzymuje się: 1. benzol motorowy, który może być z powodzeniem stosowany zamiast benzyny (której nam w czasie wojny może zbraknąć!) do pędzenia silników samolotowych i samochodowych; 2. tuluol — konieczny do produkcji trotylu, jednego z najważniejszym materjałów wybuchowych; 3. fenole — silne środki dezynfekcyjne (zwalczanie epidemij i potrzeby służby sanitarnej); 4. smoły drogowe — używane do budowy dróg już w czasie pokoju. (od dobrego stanu dróg w kraju nieraz zależy powodzenie akcji bojowej); 5. oleje impregnacyjne — stosowane dla ochrony drzewa przed gniciem, (podkłady kolejowe, słupy telegraficzne) zapewniają w czasie wojny sprawność transportów i łączności.

Z innych produktów ubocznych należy wymienić siarkę, która może być otrzymywana z siarkowodoru, zawartego w surowym (nieoczyszczonym) gazie węglowym. Siarka ta może znaleźć zastosowanie do produkcji wielu gazów trujących, do wulkanizacji kauczuku (opony samochodowe, maski przeciwgazowe i t. p.) oraz do wyrobu prochu i innych materjałów pirotechnicznych.

Również amonjak produkowany przez gazownie i koksownie może być, jak to już wspomniano, przerobiony na kwas azotowy — bardzo ważny surowiec przemysłu materjałów wybuchowych.

Z tego pobieżnego przeglądu widzimy, jak doniosłą rolę może odegrać gazownictwo w obronie Państwa i jak poważne i różnorodne dziedziny będą uzależnione od należytego stanu i rozwoju gazownictwa w Polsce.

Inż. Kazimierz Muszkat.

Ostatnie dnie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej

Termin subskrypcji nie zostanie przedłużony

W dniu wczorajszym dało się zauważyć bardzo duże ożywienie w akcji subskrypcyjnej Pożyczki Inwestycyjnej na obszarze całego państwa. Zwiększenie subskrypcji zauważono zarówno w ilości otrzymywanych raportów, jak i sum, subskrybowanych przez społeczeństwo.

* * *

Koncern naftowy „Małopolska" wraz z pracownikami subskrybował Pożyczkę Inwestycyjną na sumę 800 tys. zł.

Giełda Warszawska subskrybowała Pożyczkę za 25.000 zł., maklerzy giełdowi za 18.000 zł., pracownicy giełdowi na kwoty, odpowiadające 1-miesięcznej pensji w gotówce.

W dn. 7 b. m. zasubskrybowano w gdańskim oddziale Banku Kwilecki - Potocki Pożyczki na sumę 120 tys. zł., a w Banku Polsko-Brytyjskim — 29.500 zł.

* * *

Do Ligi Drogowej, Komitetu Obywatelskiego Pożyczki nadchodzą ze wszystkich stron prośby o przedłużenie terminu subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej. Według informacyj, zasięgniętej w Ministerstwie Skarbu, **termin subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej nie będzie przedłużony**, gdyż maksymalna suma, na jaką Pożyczka jest emitowana, będzie osiągnięta z dniem zamknięcia zapisów na Pożyczkę.

* * *

W ostatnich dniach subskrypcji Bank Gospodarstwa Kraj., P. K. O. oraz większe placówki subskrypcyjne będą otwarte do godz. 21-ej.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

100.000 na nr. 69572

50.000 na nr. 152108.

10.000 na nr. nr. 28427 113217 140285

5.000 na nr. nr. 21292 35677 64333 69431 82530 99885 124941 146840.

2.000 na nr. nr. 868 2686 4598 55349 59712 61867 82574 91414 98829 102718 104792 106585 113971 122624 135057 140171 151664 160904 .

1.000 na nr. nr. 7279 9902 9609 9690 9170 19446 21031 25316 29096 30050 39527 39911 44437 46092 47270 49025 50095 59378 68430 71431 75339 80426 82978 86076 87122 88311 93938 94787 98461 101166 112523 119570 125467 131356 131626 132195 135434 140268 144260 141175 149884 151452 154993 155281 154882 158728 168229 180336 180457.

STAWKI
do przerwy

29 30 119 251 62 317 464 93 505 46 814 1012 87 88 124 50 227 310 23 405 68 655 83 774 808 995 010 211 45 94 276 435 61 69 686 742 64 976 3022 55 130 58 205 430 508 14 671 764 4145 510 617 740 62 927 54 5080 128 62 83 216 43 312 74 493 538 39 59 93 687 929 6070 206 380 431 82 580 629 718 816 77 908 22 79 7033 79 95 187 211 31 79 318 596 675 710 39 849 904 54 8191 221 43 335 66 419 93 530 624 863 984 9153 230 302 537 609 85 87 92 733 66 829 902 95

10212 42 53 348 448 539 608 56 748 878 952 11131 82 89 92 97 357 424 518 19 602 24 73 781 82 977 12118 72 92 663 92 714 13111 449 50 62 547 711 14023 364 418 43 84 705 623 15079 159 74 89 261 342 49 451 64 510 601 783 861 74 905 16016 165 237 333 431 72 92 549 75 83 758 97 829 43 931 17092 186 203 86 690 702 828 63 73 18115 250 348 68 524 25 44 601 4 67 741 830 68 99 19170 81 200 74 396 446 638 65 88 718 982 87

20008 107 239 54 65 69 74 391 95 647 59 889 926 45 21031 47 50 150 52 262 92 473 84 527 625 64 918 22044 51 118 386 401 614 774 862 23318 483 763 826 48 91 949 86 24029 35 109 29 68 224 69 346 74 464 483 703 862 701 25020 316 454 503 60 92 600 58 847 26164 372 479 572 718 32 92 864 925 27012 111 283 303 45 457 702 19 862 913 28029 229 46 406 27 67 622 62 995 29073 96 104 87 92 245 376 458 78 91 536 65 96 714 35 802 926

30008 50 308 415 20 79 537 614 74 832 909 31198 208 27 92 313 406 567 85 709 879 83 87 961 32026 67 73 114 31 263 368 416 599 846 949 33405 28 91 506 845 47 930 34193 276 81 382 89 423 74 91 746 72 674 759 814 72 35207 85 311 38 435 565 677 728 37 91 845 36017 158 401 45 536 90 607 896 916 37039 213 93 364 93 440 55 519 60 620 801 38053 184 439 43 524 67 716 42 839 49 39042 74 79 141 48 59 96 302 487 598 772 911 83

40075 107 29 256 84 342 65 495 592 96 620 50 720 938 41009 85 165 314 28 52 408 21 598 660 776 88 845 50 64 99 42023 80 133 72 538 71 729 941 66 44033 194 437 90 545 52 773 849 45105 63 227 90 373 83 465 626 798 820 46050 92 126 85 246 455 509 37 39 56 716 90 96 809 32 47 56 59 959 97 47187 270 315 560 711 13 94 901 11 33 48005 110 488 99 514 29 82 709 43 49025 61 149 286 448 53 660 725 816 924 94

50095 104 265 366 99 438 84 712 91 809 954 51101 63 273 364 749 82 89 802 19 42 913 15 52032 246 98 418 552 90 733 854 913 53039 42 238 541 629 70 729 48 64 872 54021 160 249 74 401 76 83 562 624 57 60 933 55057 102 344 472 600 733 87 91 56005 21 59 129 56 368 507 17 55 96 954 96 57044 89 208 430 97 521 98 721 917 58005 139 43 68 247 357 69 494 632 33 736 79 935 59141 378 864 921

60046 72 82 104 8 294 359 404 34 93 539 752 815 61080 261 345 80 530 35 40 828 933 62016 52 103 82 303 4 411 618 63254 409 75 508 21 43 57 612 66 758 66 824 25 97 64041 217 333 467 699 790 896 998 65018 118 217 338, 432 511 84 723 34 924 75 6605 186 201 470 92 95 604 44 95 97 731 935 67161 227 57 307 62 463 543 683 852 997 68068 169 88 222 91 95 303 18 3 414 64 30 624 80 708 15 76 801 6 83 954 69230 44 63 81 340 86 480 96 532 61 91 633 789 829 54 76 927

70043 179 93 215 38 86 392 418 635 83 834 71060 99 101 221 93 431 615 28 55 736 955 72049 115 34 313 469 97 541 86 89 707 882 99 968 95 73300 67 87 417 512 91 667 99 749 921 74341 512 39 725 89 841 44 925 62 75001 140 250 323 47 97 403 5 567 679 733 37 39 55 821 31 77 950 59 76101 265 57 620 836 67 960 77091 205 335 87 406 81 507 64 667 71 720 91 78236 430 548 673 92 792 845 79039 80 129 80 93 204 35 327 428 538 53 637 48 705 882 925 38

80103 33 35 203 94 322 426 659 767 888 81020 69 80 325 524 641 51 757 74 850 82207 416 51 559 687 786 845 978 83055 96 100 25 68 98 292 306 43 54 441 83 751 920 23 51 83 84150 71 377 463 537 631 709 74 836 78 924 34 85020 123 70 263 381 426 73 669 72 724 27 29 79 894 995 86045 76 8 9158 365 99 409 560 619 781 914 87122 259 358 462 509 657 85 701 868 88007 41 114 311 72 785 89 92 924 61 89089 466 73 638 763 928

90110 54 513 54 60 605 65 839 67 91114 114 69 327 62 464 577 652 735 92030 31 81 86 210 308 454 92253 74 495 647 736 850 64 938 94043 52 252 319 464 88 605 726 87 837 988 95070 139 619 814 44 820 56 95 93 959 96028 143 56 438 569 63 625 721 76 824 54 995 97210 351 96 532 666 807 90 936 65 98091 171 87 270 467 505 28 76 77 900 19 94 99016 85 169 76 201 47 99 302 12 427 664

100129 297 380 963 84 86 101156 239 83 91 341 465 521 611 807 18 946 102278 85 317 442 664 842 916 103071 82 276 362 70 414 29 555 698 707 25 31 41 88 874 104147 307 93 531 105165 577 81 394 446 725 69 86 106004 150 86 458 514 55 83 621 90 706 68 72 99 804 52 949 107004 98 322 46 413 37 513 17 56 616 19 54 715 25 898 108187 258 429 42 85 589 717 859 109034 161 288 343 414 15 504 37 777

110912 41 63 74 92 153 402 17 39 634 111049 64 181 543 330 48 92 451 675 811 60 976 80 112171 454 523 63 736 980 113009 19 45 97 193 324 450 514 686 741 851 905 30 71 73 77 114058 357 93 517 27 615 18 850 115201 368 410 58 613 31 832 988 116300 438 575 79 659 652 841 910 117000 94 98 131 62 434 556 659 78 728 76 898 902 63 118126 93 306 55 74 400 6 12 627 37 722 924 35 119028 160 391 411 88 570 639 81 910 58 79 89

120024 45 104 27 267 365 406 45 597 602 82 907 121015 101 229 363 419 23 590 633 701 939 83 122037 42 141 974 94 346 453 82 620 24 706 73 829 994 123043 295 427 509 88 614 59 704 98 818 35 124032 103 34 437 41 58 545 85 87 768 817 964 125085 132 43 223 66 90 337 440 61 529 601 61 816 23 126016 104 66 208 335 504 92 609 721 965 127022 254 67 306 13 33 40 442 529 65 659 744 887 916 128189 335 438 643 44 53 57 857 78 939 129031 3 69 122 83 248 463 548 726 39

130039 92 103 29 33 225 373 430 531 37 664 70 781 131037 102 18 48 208 59 329 56 422 587 625 780 64 835 932 132178 95 344 53 94 430 506 99 80 541 133010 18 67 143 606 71 134005 229 80 336 46 437 42 72 99 612 71 96 755 84 958 68 97 135173 269 92 321 26 434 612 93 741 96 136056 200 347 90 418 550 901 51 137015 101 97 254 329 62 432 80 501 11 679 87 751 832 73 63 988 138092 252 48 58 312 20 464 67 515 851 959 139108 37 62 83 410 90 693 795 890 922 95

140132 258 417 663 89 710 824 99 141175 463 501 8 41 706 7 920 142229 350 436 517 600 8 798 811 936 54 66 143007 151 207 25 95 319 81 541 81 665 85 860 987 144126 29 68 81 260 328 66 96 603 90 93 710 23 31 33 45 846 952 86 145005 83 96 194 274 380 512 15 712 146033 128 312 451 511 41 620 87 853 61 147038 139 216 19 584 87 863 148121 259 87 347 409 82 653 83 972 149024 55 222 37 341 48 430 62 507 612 800 83 997

150058 164 85 323 60 71 90 551 635 773 825 91 903 84 151008 21 45 71 128 92 278 452 66 597 667 96 707 871 80 88 910 49 92 152 395 401 4 39 529 62 674 75 153016 109 278 357 505 25 743 909 29 154023 42 237 388 91 435 755 82 880 82 926 31 93 155183 281 304 415 633 38 95 919 81 156071 153 217 308 52 517 681 93 741 826 80 157 069 72 250 337 455 504 642 83 779 829 67 955 87 97 158036 37 41 59 614 728 822 67 990 159015 21 42 235 430 49 598 816 925 77

160097 155 98 478 614 748 828 904 161007 178 381 491 528 604 95 838 30 162014 23 184 225 42 350 59 519 644 70 8 726 945 263112 347 595 717 805 82 164021 67 158 87 208 50 306 791 846 64 165055 144 232 353 85 547 890 166014 49 67 116 20 317 496 530 752 167014 57 147 248 444 73 528 92 652 76 90 737 875 906 86 168011 81 124 225 482 97 743 46 86 819 169021 28 157 601 45 84 850 73 926 28 93.

170138 240 336 471 502 21 63 51 824 922 171103 5 36 201 49 387 492 503 28 898 921 172252 351 469 543 780 853 97 173022 71 152 97 292 955 174004 40 54 117 212 394 416 57 772 852 959 175015 34 163 237 334 400 76 80 662 95 176102 233 373 447 562 655 760 930 39 177070 152 84 349 427 665 178003 172 524 93 841 995 179115 225 29 93 523 635 83 963 74 78

180074 185 222 336 50 61 89 457 555 663 704 816 953 181011 76 83 288 357 508 611 66 87 835 91 919 46 95 182041 84 207 340 467 711 38 72 99 832 931 42 183037 222 311 14 418 74 626 46 703 53 80 887 965 184018 23 47 129 76 324 67 363 467 584 738 77 973 73 84

STAWKI
po przerwie

26 991 1116 51 98 293 337 86 657 2308 21 617 963 67 3243 579 867 4525 81 632 5073 76 82 872 930 6302 612 74 859 7204 40 8603 784 97 863 963 8006 130 269 75 397 794 960 9096 208 347

10430 505 669 876 11061 389 520 825 54 920 12058 170 641 744 89 13555 88 14450 56 501 892 15001 12 216 75 77 326 34 77 442 84 95 536 16284 795 978 18113 47 248 325 512 728 822 19092 114 961

20027 91 458 682 828 21022 88 658 74 83 22271 313 651 60 23188 329 422 57 64 549 24120 659 737 873 985 25042 254 523 803 26160 202 610 62 753 869 27150 324 29114 282 637 41

30024 43 129 91 526 48 724 46 80 31474 640 908 32543 605 708 68 59 33308 57 34233 594 949 35096 521 723 36608 785 37395 96 536 72 897 38389 409 658 94 848 95 39110 675 78 3922

40193 680 700 903 68 41132 98 344 516 80 822 42 985 42147 671 765 832 46 43071 180 342 44067 224 58 86 556 77 714 65 842 78 45385 742 49 829 46098 524 47143 306 59 642 731 803 48361 71 451 54 746 76 49018 29 312 491 570 933

50105 53 211 360 662 865 51603 731 800 52104 225 306 59 82 618 774 78 79 53022 55 167 350 55 769 828 54140 69 205 51 654 865 55321 68 759 56092 711 815 57017 32 126 332 602 89 58335 537 59383 550 743

60051 262 98 570 606 36 61127 283 371 88 468 579 732 920 68 62501 606 63011 155 686 807 66 931 73 64104 69 98 466 84 625 65112 286 332 566 622 712 837 960 66004 156 678 707 859 71 67061 96 97 593 607 903 13 77 68000 27 126 425 98 565 74 609 11 717 70 69175 91 255 345 57 411 602 830 .

70341 670 71530 37 625 72002 131 70 226 407 96 599 752 836 73268 603 74869 75107 221 355 493 503 766 811 76477 507 678 716 77159 62 434 622 736 78068 75 433 689 806 99 79008 70 158 211 16 397 515 .

80025 87 140 266 432 830 81111 26 224 79 480 574 669 718 837 990 82092 316 749 968 83548 753 860 947 84052 502 782 879 85223 36 370 688 721 68 942 86124 91 308 588 786 838 87029 591 844 924 88042 110 428 578 787 804 946 89035 92 116 583

90198 399 564 711 81 853 91062 265 315 490 556 749 92016 95 220 44 85 403 608 986 93058 95 388 93 477 85 578 97 944 94248 95 444 722 947 95927 96122302 597 608 740 985 97362 91 719 898 98207 671 789 828 99146 89 243 308 587 900

100059 108 13 504 70 998 101175 80 437 628 768 82 943 102202 689 720 46 103104 71 74 240 389 690 104180 222 55 315 530 755 806 43 105100 61 63 223 701 837 67 106032 247 501 727 87 920 107663 913 108072 991 190270 392 974 90

110273 394 561 645 771 853 111111 69 463 518 661 718 66 112019 118 351 633 988 113297 714 114068 307 469 609 85 854 908 115022 104 40 360 406 50 527 83 691 978 116064 217 669 825 907 117092 229 356 591 99 732 842 56 118429 639 980 82 119044 61 107 658 62 741 859.

120171 207 336 837 61 121106 20 203 700 122511 69 610 85 882 942 70 123045 498 124498 728 896 943 125518 986 126134 80 283 447 127144 421 609 747 128088 89 308 736 902 129024 47 67 371 692 99

130332 414 738 131009 360 494 632 132062 135 334 86 91 133373 417 88 650 723 302 41 134170 135066 217 70 346 600 802 928 86 136137 827 944 137138 508 900 138158 89 409 582 813 960 139311 548 604 717 57 79 963

140107 96 518 141509 602 810 142146 79 476 649 143083 374 451 564 57 632 48 776 800 144344 463 548 637 879 145051 73 626 94 146007 169 289 338 82 427 678 724 39 833 148832 913 22 149002 61 66 98 543 857

150044 342 631 47 753 90 151383 636 62 74 731 889 152396 508 10 90 91 153020 26 98 194 367 793 807 154053 133 227 346 518 818 944 155063 206 40 75 366 77 156027 35 99 121 48 708 89 157044 147 82 214 64 694 794 824 947 158103 55 85 389 959 90 623 159089 326 73 415 83

160120 230 70 970 71 161254 66 412 533 618 781 162020 254 408 942 82 163000 611 61 783 164257 440 764 967 165342 459 166064 247 328 36 55 623 93 868 89 970 167095 141 48 265 351 557 612 168202 702 28 821 951 169178 208 27 325 41 61 453 44 726 48 854

170102 15 86 393 56 767 888 927 40 171019 755 56 917 63 172022 546 92 755 817 88 924 31 173058 249 508 13 794 944 68 174810 175221 300 450 605 60 86 922 176577 624 93 722 35 871 942 177434 53 820 33 178163 68 435 528 829 179014 194 263 435 823

180643 736 861 919 20 181429 566 68 743 73 182782 183346 81 523 696 789 184094 992 97

GŁÓWNE WYGRANE
po przerwie

10.000 na nr. nr. 88244 98601 123131 145266 161236

5.000 na nr. nr. 3023 67167 77595 79823 81224 85164 91817 99146 145296 152557 81224 85164 91817 99146 145296 152551 163513

2.000 na nr. nr. 34029 36504 54962 58195 61136 91265 95007 95441 101948 114093 114334 119121 128989 132893 137585 155801 159343 173399

1.000 na nr. nr. 8275 10962 15101 17425 19114 22708 29908 48139 50612 52618 53593 54203 56690 57017 57460 60924 60298 62272 64504 61504 75221 79167 79515 107561 110971 119044 122027 127459 130332 153758 154211 154944 181855 184444.

STAWKI
po przerwie

54 171 233 352 894 1054 92 362 592 842 2238 466 521 757 966 3152 350 413 4474 612 731 835 5219 21 672 888 949 80 6044 103 381 467 622 722 847 952 7005 30 1705 44 93 8180 87 331 469 502 612 764 9363 77 688 748 867

10032 121 488 775 806 962 11003 88 117 210 94 405 516 942 12119 264 13000 510 634 73 935 14748 936 15018 85 101 56 15073 346 97 505 54 59 605 17101 509 687 730 826 936 18038 98 347 514 75 677 856 61 19323 95 789 993

20187 556 783 849 909 21157 220 517 62 766 932 22102 94 424 34 543 96 695 23521 874 24081 268 402 549 76 97 708 25016 180 233 455 641 737 73 838 922 26017 66 270 593 603 27132 351 539 28037 306 51 595 701 29024 215 26 32 355 642 866 908

30023 209 79 323 481 857 955 31337 597 894 954 32077 504 656 839 41 56 67 33195 347 561 640 62 918 34226 525 766 869 35137 362 516 631 834 41 998 36057 164 526 51 53 636 735 37105 36 300 588 603 765 77 854 38236 54 325 450 84 522 967 39024 392 437 93

40011 239 46 330 475 76 500 762 866 41326 442 73 85 945 42013 38 225 43087 241 469 550 969 44413 24 32 755 866 45092 272 640 703 988 46236 489 563 619 47108 431 671 747 935 48042 99 107 39 340 430 60 659 763 814 997 49024 459 597 600 951

50099 106 30 244 578 612 51195 238 806 52126 267 779 53123 332 75 422 86 593 895 54042 91 96 203 66 89 313 578 90 633 55011 250 315 85 781 84 822 929 56006 231 459 537 690 57460 554 74 646 84 801 914 58123 95 59105 16 338 49 488

60599 624 49 61033 108 252 309 21 437 504 612 755 822 917 62027 99 272 371 67 479 568 703 968 63005 57 110 231 645 940 64027 241 499 504 630 736 834 65000 160 93 285 846 66005 257 627 896 922 42 67117 68 312 530 48 98 935 68235 83 653 92 723 805 69003 470 693 772 921

70297 488 516 64 836 72 71047 118 540 618 975 99 72290 498 565 619 842 963 73075 197 221 343 634 807 35 73 74074 75329 438 885 76213 728 894 968 77167 201 80 303 78010 223 640 46 67 947 79063 113 65 67 230 554 93 981

80027 302 836 81307 79 471 579 638 803 31 82039 264 72 317 464 632 802 83353 538 885 84245 579 85416 78 805 93 919 86028 205 364 405 90 675 868 87308 478 928 88064 673 823 89310 539

90020 122 91050 149 262 77 352 538 625 57 67 782 848 954 92332 557 93 967 93043 141 406 630 772 94190 784 959 95551 96006 167 212 77 551 758 97347 55 93 98 98521 24 99023

100143 474 653 705 879 972 101030 102022 439 103559 717 76 86 900 72 104014 86 430 79 634 791 897 105969 106127 646 75 814 55 107561 665 73 891 108170 80 412 579 665 77 109445 573

110744 78 111191 319 751 945 112046 623 50 67 113132 74 495 503 860 114937 44 51 115220 334 462 523 926 116272 522 82 637 783 929 58 74 117040 108 363 76 652 847 118228 347 91 463 618 21 89 874 993 119121 42 53 295 354 976

120012 27 42 504 613 941 21398 468 864 991 122027 210 338 552 123027 186 486 544 656 998 124205 33 520 632 878 125289 341 84 523 126017 238 520 837 127020 312 459 888 128293 376 417 584 989 129052 356 436 811 38

130004 747 919 141045 145 391 623 132016 20 161 93 98 263 705 43 828 935 133316 472 829 953 80 92 134034 70 114 588 685 710 814 135039 148 491 819 136304 64 674 982 137251 422 29 49 501 993 138046 154 59 345 90 616 993 139065 165 390 493 664 81

140236 330 83 500 141348 473 580 600 763 811 14 977 142753 86 959 143026 138 663 998 144069 409 513 666 863 935 71 146260 369 71 690 740 826 904 17 147122 280 317 484 502 23 662 80 703 148154 306 31 637 893 149295 333 419 554 901 43

150052 494 534 615 929 151254 85 442 532 72 604 152007 11 153 704 153 751 59 886 988 154091 152 211 86 155 471 527 156026 78 149 83 459 607 942 157031 57 190 233 433 37 566 756 66 898 158 580 883 159062 100 343 95 603 720 95 883

160212 351 88 859 843 161368 78995 162203 61 88 782 800 163143 292 520 917 164005 51 120 42 552 78 777 906 165189 247 309 72 89 437 939 166020 253 523 614 784 167098 118 55 241 586 763 800 169068

170049 174 308 523 682 762 171214 31 580 807 50 60 948 51 172234 385 698 754 938 40 173037 157 399 473 845 174126 261 544 755 951 175101 359 403 515 860 176239 786 807 911 62 177227 507 99 706 178209 663 709 815 988 179162 509

180292 950 181008 347 87 505 9 855 978 182143 212 641 714 182068 391 184078 85 214 444 627 795 862

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wypracowany sukces przemysłu narzędziowego

Wrażenia z Targów Poznańskich

Jeżeliby ktoś chciał mierzyć wartość organizacji przez pryzmat ostatnich Targów Poznańskich, to bezsprzecznie na pierwsze miejsce wśród wystawców wysuwa się znakomita organizacja **Grupy Producentów Narzędzi P.Z.P.M.** Każdy kto był na Targach Poznańskich, z najgłębszem uznaniem musi stwierdzić olbrzymi wysiłek organizacyjny przemysłu narzędziowego w Polsce.

Już u progu Pawilonu Narzędzi widzimy tablicę statystyczną, ilustrującą rozwój przemysłu narzędziowego w Polsce, który w ciągu dwu lat istnienia Grupy zwiększył produkcję z 3 na 12 miljonów złotych. Wynik ten, to rezultat wytężonej pracy propagandowej i organizacyjnej, która z jednej strony objęła intensywne opracowywanie i pogłębianie rynku odbiorczego, z drugiej zaś strony inicjowała systematyczny rozwój produkcji.

Pawilon Narzędzi na Targach Poznańskich wydzielony z hali przemysłu maszynowego w osobną zamkniętą całość, był przykładem metodycznej pracy Grupy Producentów Narzędzi, która zorganizowała swój pokaz na Targach w ten sposób, w jaki p o w i n i e n być organizowany udział poszczególnych dziedzin wytwórczości. Systematycznie, jasno, przejrzyście, pokazano eksponaty poszczególnych fabryk podając do zwiedzenia tylko to, co stanowi istotną wartość dla zwiedzającego. Zwiedzający, kupiec, czy przemysłowiec wchodząc do Pawilonu Grupy Narzędzi nie potrzebował gubić się w zbędnych detalach dekoracyjnych, trafiając odrazu na rzeczy istotnie go interesujące. Znakomicie przysłużyła się temu celowi normalizacja stoisk poszczególnych wytwórców i rozmieszczenie eksponatów w ten sposób, że biły one w oczy swoją wyrazistością i przejrzystością. Bez zarzutu zorganizowana obsługa Pawilonu uzupełniała walory sposobu zaprezentowania eksponatów.

Z 44 członków Grupy Producentów Narzędzi wzięły udział w Pawilonie Narzędzi 23 fabryki. Poza Pawilonem Narzędzi wystawiała tylko jedna fabryka członkowska.

Eksponaty wystawione w Pawilonie Narzędzi podzielić można na cztery grupy: **surowce, narzędzia maszynowe i kontrolne, narzędzia rzemieślnicze, narzędzia specjalne.**

W dziale **surowców** na pierwsze miejsce wysunęło się stoisko **Huty Pokój**, która wystawiła próbki laboratoryjne i wzory wyrobów ze stali **Baildon.** Obok Huty Pokój pokazano stal **Batory** wyrobu Katowickiej Sp. Akc. i stal wyrobu **Starachowickich Zakładów Górniczych.**

Znakomicie reprezentowany był dział **narzędzi maszynowych,** przyrządów fabrykacyjnych i sprawdzianów. Dominowały w tym dziale dwa pierwszorzędne stoiska: **Fabryki Silników PZL** (dawn. Polskie Zakłady Skody) i **Państwowych Wytwórni Uzbrojenia.** Program produkcyjny obu tych przedsiębiorstw, obejmujący szeroką skalę wytwórczości, przedstawiony był w sposób niezwykle staranny, tak że budził szczery podziw nietylko u zwiedzających Polaków, ale nawet u dość licznie przybyłych gości zagranicznych, niewątpliwie niejednokrotnie konkurentów. Doskonale rozwijająca się fabryka narzędzi koncernu **Cegielskiego** zaprezentowała szereg bardzo ciekawych wyrobów z omawianego działu, wśród których na pierwsze miejsce wysuwały się **narzynki** seryjnej produkcji i uchwyty samocentrujące. Interesujące były również stoiska **Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki, Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce, S. A. J. Dziewulski,** i bardzo piękne stoisko **wierteł Baildona z Huty Pokój.**

W dziale **narzędzi rzemieślniczych,** który reprezentowany był przez kilkanaście fabryk o bardzo szerokiej skali i programie produkcji, wymienić musimy bezstronnie na pierwszem miejscu rzeczowe i estetyczne stoisko firmy **Prodmetal,** wyrabiającej pilniki. Ciekawe były również stoiska fabryk **Górnośląskie Zjedn. Huty Król. i Laura, Brevillier, Grakona** — która pokazała kilkaset rodzajów wyrabianych narzędzi, **Globus, Parysów i Kobylańskich.**

Wreszcie dział narzędzi specjalnych reprezentowany był przez znane wyroby z działu spawalnictwa firmy **Perun,** tarcze szlifierskie **Haeberlego,** młotki pneumatyczne **Starachowic,** i narzędzia ogrodnicze **A. Manna.**

Całość Pawilonu robiła doskonałe wrażenie temwięcej, że obok eksponatów widzieliśmy tam liczne fotomontaże, ilustrujące bądź to fragmenty procesów fabrykacyjnych, bądź też noszące charakter dydaktyczny, jak np. fotomontaż z dziedziny Bezpieczeństwa Pracy, wypożyczony z Muzeum Przemysłu i Techniki.

Pod względem celowości i estetyki pokazania eksponatów stoisko Grupy Producentów Narzędzi, zajęło bezspornie **pierwsze miejsce** na tegorocznych Targach Poznańskich, co jest temwięcej pochwały godne, że urządzone było przez własny oddział propagandy Sekretarjatu Grupy, wg. projektu dekoratora i grafika Grupy M. Sałabaja.

Wyrazem zainteresowania dla sprawy przemysłu narzędziowego był fakt, że otwarcie Pawilonu Narzędzi na Targach Poznańskich odbyło się w obecności pp. **Ministrów** Przemysłu i Handlu i Komunikacji, dyrektorów departamentów i wielu dostojników państwowych i samorządowych, których powitał w Pawilonie wiceprezes Grupy **inż. Kazimierz Wretowski** wraz z Członkami Zarządu.

Z okazji udziału przemysłu narzędziowego w Targach Poznańskich odbyły się w Poznaniu, zorganizowane przez **Grupę Producentów Narzędzi i Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich** „Dnie Inżyniera" w czasie których obok zwiedzania Pawilonu Narzędzi wygłoszone zostały cztery referaty z cyklu narzędziowego i zwiedzono poznańską fabrykę narzędzi ostrych Cegielskiego.

Przez wzorowe zorganizowanie udziału w Targach Poznańskich sprawa rozpowszechniania się polskich narzędzi posunęła się poważnie naprzód, za co należy się pełne uznanie Grupie Producentów Narzędzi P. Z. P. M.

M.

„Możliwości regulowania aktywności gospodarczej w ramach ustroju liberalnego"

Prezes Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, b. długoletni podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu i Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, p. Min. Henryk Strasburger wygłosi dziś staraniem „Ligi Pracy" odczyt na temat: „Możliwości regulowania aktywności gospodarczej w ramach ustroju liberalnego".

Odczyt odbędzie się w gmachu Stowarzyszenia Techników — ul. Czackiego 3/5. Początek o godz. 18.

Zjazd kupców branży chirurgiczno-gumowej

W Centrali Związku Kupców odbył się zjazd kupiectwa branży chirurgiczno - gumowej, na którym powzięto uchwały niepodwyższania cen i przystosowania do warunków konsumcyjnych rynku.

Pozatem obecni wybrali nowy zarząd sekcji chirurgiczno - gumowej przy Centrali Związku Kupców, do którego weszli pp.: Wacław Szedrowicz jako prezes i Mieczysław Tuleja jako wiceprezes.

Uroczyste otwarcie portu drzewnego w Gdyni odbędzie się w dn. 12 b.m.

W dn. 12 maja w obecności ministra Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowskiego, przedstawicieli władz i sfer gospodarczych odbędzie się w Gdyni otwarcie portu drzewnego, położonego nad kanałem przemysłowym pod Oksywiem.

Prawo i podatki

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ULG W PAŃSTWOWYM PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych wyjaśnienie, że należy nadal załatwiać podania o ulgi w państwowym podatku od nieruchomości z powodu ubytku w komornem: wskutek nieściągalności, niewynajęcia jak również pobierania komornego niższego od przyjętego do podstawy wymiaru i umarzać w ramach zaległości odpowiednią część tego podatku we własnym zakresie działania izb skarbowych.

W celu zaś zapobieżenia możliwości ponawiania przez płatników słusznych niejednokrotnie zażaleń, że w niektórych wypadkach mimo wniesienia podań o ulgi, władze skarbowe prowadziły nadal postępowanie egzekucyjne — izby skarbowe mają wydawać urzędom skarbowym zarządzenie, aby natychmiast po otrzymaniu podań sprawdzały umotywowanie tych podań.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 359.20 (+ 70), Bruksela 89.80, Berlin 212.90 (— 10), Gdańsk 100, Londyn 25.66 (— 11), Medjolan 43.78 (— 2), Nowy Jork 5.30.63, Nowy Jork kabel — 5.30.75, Paryż 34.97.50, Praga 22.13 (—2), Sztokholm 132.45 (+ 5), Zurych 171.61 (+ 3). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 187, szyling austrjacki 100, korona czeska 21.98, frank francuski 34.98, frank szwajcarski 171.50, funt angielski 25.66 (— 10), dolar 5.30.50 (— 1½), rubel złoty 4.72 (— 3), dolar złoty — 9.17 (— 1), rubel srebrny 1.93, bilon 0.91. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,27.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była słaba, przy większych obrotach jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 88.50 (— 25), Lilpopy 9.90— 9.80 (— 50), Haberbusch 44—44.50 (+50). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Starachowice 16.75 (— 10).

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 7% stabilizacyjną i 5% listami m. Warszawy 1933 r. Notowano: 4% dolarowa 51.85 (— 15), 4% inwestycyjna serjowa 109.75 (+ 75), 5% konwersyjna — 67.80 — 67.90 (+ 15), 6% dolarowa — 82.50 (— 50), 7% stabilizacyjna 62.88 — 63.38 (+ 38), 8% Przemysłu Polskiego 89 — 89.50 (+ 100), 4½% ziemskie — 48.50 — 48.75, 5% Warszawy 58.75 — 57.88 — 58 (— 100), 4½% listy Łodzi — 56.63. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3% budowlana 42, 4% inwestycyjna zwykła 106.25, 8% dillonowska — 93.75 — 92.75 — 92.50, 7% śląska 73 — 72.75 — 73, za 7% warszawską dolarową chciano płacić 72.50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5,30½.
Funty (banknoty) 25.64.
Marki (banknoty) 187.
Dolary złote 9,18.
Ruble złote 4,74.
Papiery procentowe bez zmiany.
Stabilizacyjna 63.
5 (8) proc. listy warszawskie 58.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 22.754 t., w tem żyta 1.610 ton. Notowano za 100 klg.: pszenica jara szklista 17,50 — 18, jednolita 17,50— 18, zbierana 16,50 — 17, żyto I-szy st. 14,25 — 14.50, II st. 14 — 14.25, owies I st. 15 — 16, II st. 14.50 — 15, III st. 14 — 14,50, jęczmień browarny 17,50— 18, II gat. 16 — 16.50, 3-ci gat. 15,50 — 16, 4-ty gat. 15 — 15.50, groch polny — 23 — 25, Victoria 41 — 45, wyka 29 — 30, peluszka 29 — 30, seradela 11.50 — 12.50, łubin niebieski 8 — 8.50, żółty — 9,50 — 10, rzepak i rzepik zimowy 40— 41, letni 36,50 — 37.50, siemie lniane — 45 — 46.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110 — 120, o czyst. 97% 150 — 165, biała surowa 50 — 70, o czyst. 97% 80 — 105, mak niebieski 36 — 38, ziemniaki jadalne 3,25 — 3.75, mąka pszenna gat. I—B 30 — 33, I—C 28 — 30, I—D 26 — 28, I— E24 — 26, II—B 22 — 24, II—D 21 — 22, II—F 22 — 21, II—G 19 — 20, III—A 14 — 15, mąka żytnia I-szy gat. do 55% 23 — 24.50, do 65% 22 — 23, 3-gi gat. 16 — 17, razowa 17 — 18, poślednia 13,50— 14.50, otręby pszenne grube 11,50 — 12, średnie 11 — 11.50, miałkie 11 — 11.50, żytnie 9,50 — 10, kuchy lniane 17,75 — 18 , rzepakowe 12 — 12.50, słonecznikowe bez obrotów 18 — 18.50, śruta sojowa 18,50 — 19.

Kompromitujący eksperyment

(ab.) **Srebro jest jedynym produktem, który na rynkach światowych zwyżkuje gwałtownie. Cena jego w Londynie wynosiła w końcu stycznia r. b. 19.38 pensa za uncję, w końcu kwietnia doszła do 39¼ pensa. Kilkakrotnie już na tem miejscu staraliśmy się zwyżkę tę wytłomaczyć po części zakupami skarbu amerykańskiego, głównie zaś — spekulacją. Usiłowaliśmy też wyjaśnić, że dla waluty amerykańskiej cała ta sprawa, wbrew zamierzeniom, nie ma żadnego znaczenia.**

Ponieważ, zdaje się, zwyżka trwać będzie dalej; ponieważ wiąże się ona z polityką Roosevelta; ponieważ, wreszcie, wywołuje ona zaburzenie w stosunkach gospodarczych krajów o walucie srebrnej, — do sprawy tej powracamy.

W Stanach Zjednoczonych pokutuje w umysłach mętny pogląd, pochodzący z okresu walk o bimetalizm w 19 wieku, że waluta srebrna jest korzystna dla rolnictwa. Pogląd ten oparty jest na rozumowaniu, że złota jest mało, ceny więc, gdy są zależne od obiegu złota, utrzymują się na niskim poziomie; srebra, natomiast, jest dużo, trzeba zatem ceny uzależniać od srebra, od waluty srebrnej, a wtedy one pójdą w górę. Ten pogląd, niesłychanie wątpliwej wartości już w owym okresie, przetrwał w kołach farmerskich w Stanach Zjednoczonych do dzisiaj, chociaż utrwalenie się systemu waluty złotej i ogólna zmiana stosunków gospodarczych sprawiły, że próby zastosowania powyższego pomysłu w chwili obecnej wydają się wprost niedorzecznością.

Gdy prezydent Roosevelt w 1933 r. objął władzę i przystąpił do eksperymentowania walutą, sądził, że do tego będzie mógł użyć i srebra. Stąd porozumienie się jego z członkami kongresu, którzy bronili korzyści srebrnej waluty (senator Pittman, Wheeler i inni); stąd ustalenie wysokiej ceny za srebro, świeżo wydobywane z kopalń krajowych; stąd porozumienie międzynarodowe, zawarte w Londynie, między krajami, produkującemi srebro.

Apetyty t. zw. silver-menów wzrosły. Pod pozorem popierania interesów eksportu amerykańskiego, który rzekomo wzmógłby się do krajów o walucie srebrnej, bo waluta ich więcej byłaby warta, popierali oni jedynie spekulację. Zmusili oni prezydenta Roosevelta do wydania „Silver Purchase Act" w czerwcu 1934 roku; na mocy tej ustawy, skarb ma zakupywać srebro tak długo, aż rezerwy kruszcowe Stanów Zjednoczonych będą się składały ze złota i srebra w stosunku 3 do 1.

To właśnie było spekulacji potrzebne. Skarb miał w ten sposób zakupić za 2 miljardy dolarów srebra i musiał prędzej czy później wywołać olbrzymią zwyżkę. Tak się też stało. Skarb kupował srebro zwolna wprawdzie, ale po coraz wyższej cenie. „Idealna" cena została wyznaczona na 1.29 dol. za uncję. Do ceny tej „przyznał się" niedawno sekretarz stanu Morgenthau. Inni jednak, np. senator Wheeler, tą ceną się nie zadowalają, domagając się stosunku srebra do złota, jak 1 do 16, czyli ceny mniej więcej dol. 2.20 za uncję.

Ponieważ prezydent Roosevelt swój eksperyment walutowy przeprowadził inną drogą, mianowicie, za pomocą obniżenia zawartości złota w dolarze, srebro przestało go pod tym względem interesować. To też zakupy tego metalu prowadzone były dosyć ospale. Co więcej, usiłował on walczyć ze spekulacją, ogłaszając listę wielkich spekulantów (narazie — od A do H) i wydając nakaz ludności oddania wszelkich zapasów srebra w ciągu 2 miesięcy po cenie 50.01 cent.

Ale to spekulantom nie odebrało odwagi. Nabrali oni ogromnej otuchy, gdy okazało się, że cały „New Deal", cała wielka machina Roosevelta, mająca stworzyć poprawę i podnieść ceny, zawiodła, i że jedyny ratunek — to przeznaczenie 5 miljardów dol. na roboty publiczne. Mogli tedy oni nanowo rozpocząć gwałtowną propagandę, dowodząc, że srebro właśnie będzie — zbawieniem. Rząd, osłabiony w opinji, więcej im się nie przeciwstawił; przeciwnie, systematycznie podnosił cenę zakupów od kopalń, pod pretekstem wyrównania jej z poziomem światowym.

Rozpętała się tedy prawdziwa orgja haussy: w Londynie cena doszła do 39½ pensa za uncję, cena zaś wewnętrzna, ustalona przez skarb amerykański, do 77.57 cent. za uncję.

Rzecznicy „rewaloryzacji" srebra dowodzili, jak wspomnieliśmy wyżej, że ona ożywi stosunki handlowe z krajami, posiadającemi srebrną walutę. Tymczasem zwyżka srebra, jak było do przewidzenia, wywołała w tych krajach klęskę deflacji, — tem gwałtowniejszą, że zwyżka nastąpiła niezwykle szybko. Chiny, Indje, Meksyk bronić się muszą wszelkiemi siłami i rozmaitemi sposobami przeciw zwyżce wartości ich pieniądza srebrnego. Pieniądz ten bowiem znika z obiegu, zostaje przetapiany i w sztabach wysyłany na sprzedaż zagranicę.

Jakie tłuszcze podlegają opodatkowaniu?

Z dniem 30 ub. m. weszła w życie ustawa, wprowadzająca podatek od niektórych tłuszczów zarówno krajowych jak i przywożonych z zagranicy. W związku z tem, ministerstwo skarbu rozesłało do dyrekcyj ceł we Lwowie, Mysłowicach, Poznaniu i Warszawie oraz do wszystkich urzędów celnych podległych tym dyrekcjom, odpowiednie wyjaśnienie.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło tym okólnikiem. że do uiszczenia podatku od tłuszczów sprowadzanych z zagranicy, obowiązane są osoby, uprawnione do rozporządzania towarem. Podatek zostaje wymierzony i pobrany jednocześnie z należnościami celnemi na podstawie wyniku rewizji celnej.

Jako produkty podlegające opodatkowaniu, zgodnie z ustawą o opodatkowaniu tłuszczów wchodzą w rachubę: tłuszcz kokosowy i palmowy, tłuszcze zestalone, margaryna oraz sztuczne tłuszcze jadalne.

Apel Związku Przemysłu Konfekcyjnego

w sprawie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej

Związek Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce, biorący żywy udział w subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, wystosował po raz trzeci apel do wchodzących w jego skład przedsiębiorstw, wzywając je do wzięcia udziału w subskrypcji w możliwie największych rozmiarach.

Sprawa wznowienia międzynarodowego porozumienia azotowego

Spodziewane jest w najbliższym czasie rozpoczęcie rokowań między producentami salétry chilijskiej a europejskimi wytwórcami syntetycznych nawozów azotowych. Rokowania te będą miały na celu wznowienie międzynarodowego porozumienia w sprawie nawozów azotowych, upływającego w dn. 30 czerwca roku bieżącego.

Z faktu, że dotychczas nie została jeszcze ustalona żadna określona data rozpoczęcia tych rokowań, termin porozumienia zaś upływa w stosunkowo prędkim czasie — wyciąga się wniosek, że prowadzone już były jakieś wstępne nieoficjalne rozmowy w tej sprawie.

KINO-TEATR
NOWOŚCI

KAŻDY musi zobaczyć stado 130 oszalałych słoni, siejących dokoła śmierć i zniszczenie, walkę tygrysa z krokodylem, pytona z człowiekiem, niedźwiedzia z lampartem, polowanie oszalałego tygrysa na ludzi

TYGRYS MORDERCA

W rolach głównych MIARION BURNS, KANE RICHMOMD

Początek o g. 5 p.p.
w niedziele i święta o godzinie 3 p.p.
Nad program Tygodnik aktualności

Walka o dusze

Jan Wiktor w szeregu reportaży ze Sląska Opolskiego przedstawił na łamach prasy wstrząsającą tragedję Polaków walczących z wrogim, obcym żywiołem o dusze swych dzieci. Wystarczy przypomnieć słowa robotnika, który wskazuje na syna nieumiejącego oprzeć się potężnej fali germanizatorskiej skarżył się przejmująco: „Dziecko mi umiera!"...

Społeczeństwo polskie żyjące w Wolnem Państwie nie mogło spokojnie potrzeć na tę nierówną walkę, rozumiejąc, że jeśli nie przyjdzie z pomocą, to musi skończyć się zagłada krwi polskiej znajdującej się poza granicami Rzplitej.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą podjął ciężkie zadanie gromadzenia środków finasowych na szkołę narodową dla Polaków zagranicą. W roku ubiegłym zbiórka w całej Polsce zamknęła się sumą 445.753.45 zł, w tem młodzież szkolna wpłaciła 122.298.98 zł!

Akcja zbiórkowa podjęta została i w tym roku. Na naszym terenie działat,podlegający Wojewódzkiemu, Powiatowy Komitet Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w Piotrkowie.

W skład Komitetu weszli: Przewodniczący Komitetu p. Stefan Mucha, Inspektor Szkolny, Przewodniczący Sekcji Finansowo zbiórkowej p. Józef Przepieść, Przewodniczący Sekcji Organizacyjno-propagandowej p. Jerzy Papiński, Sekretarz Komitetu p. Franciszek Brzezowski, Członkowie: p. Dr. C. Orlikowska, p. Wanda Grabowska, p. Wanda Konopacka, p. Zofja Borkowska, p. M. Drecka, p. E. Szczypiórowska, p. B. Kołakowski, p. Drozd-Gierymski, p. Perczyński, p. L. Jasiński. p. L. Wróblewski, p.Komorowski, p. A. Uniszewski, p. S. Warszawski, p. A. Badek, p. J. Krasoń, p. J. Trzebuchowski, p. L. Rajkiewicz, p. Z. Olczyk, p. St. Pająk, p. W. Kruszyński, p. Fr. Kucharski, p. por. Byczyński, p. Kalwary, p. M. Łuba i p. Fuchs.

Komitet odbył kilka zebrań. Sekcja organizacyjno-propagandowa zredagowała odezwę przy której wysłano 100 list składkowych, 100 broszur „Walka o szkołę narodową", 150 odezw Głównedo Komitetu, 10.000 znaczków do zbiórki ulicznej, umieszczono w prasie kilkadziesiąt komunikatów, wyświetlono w kinach odpowiednie klisze, rozwieszono w mieście 50 afiszy barwnych, przeprowadzono w Komitetach rodzicielskich odpowiednie pogadanki, ściągnięto listy składek i sporządzono zestawienie dokonanej zbiórki. Sekcja finansowo zbiórkowa dokonała dwukrotnie zbiórki ulicznej w dn. 3 i 10 lutego b. r. oraz wystarała się w Magistracie m. Piotrkowa o bilety do kin, zwolnione o podatku miejskiego.

Efekt finansowy zbiórki Piotrkowskiego Komitetu Powiatowego wyraża się sumą 2192.14 zł. Otrzymana suma przelana została do Komitetu Wojewódzkiego w Łodzi.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że młodzież szkolna złożyła 1140 zł 40 gr, a więc przeszło 50%! Jest w tem bez wątpienia duża zasługa nauczycielstwa, jego ofiarnej pracy nad uświadomieniem młodzieży w wdrażaniu do przejawieuia jej poczucia narodowego czynem, a nie pięknym frazesem patrjotycznym wielkością słów pokrywającym pustkę i nicość własną.

Niektórzy jednak uchylili się od spełnienia obywatelskiego obowiązku. Należy to napiętnować gdyż pomimo trzykrotnych nalegań nawet nie zwróciły list: Młyn Warszawianka, Spółdzielnie Piotrk. Opoczyńska, Gmina Łęczno, Zarząd miasta Sulejowa.

Na ostatnim zebraniu w dn. 30 III. b. r. Powiatowy Komitet Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w Piotrkowie Tryb. postanowił złożyć wszystkim ofiarodawcom jak również i właścicielom kin W. P. Sobieniewskiemu i Grünszpanowi serdeczne podziękowania.

KOMUNIKAT

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Piotrkowa wobec zbliżającego się terminu zamknięcia subskrypcji pożyczki inwestycyjnej przypomina wszystkim właścicielom nieruchomości obowiązek wzięcia w tej subskrypcji wydatnego udziału.

Zarząd Zrzeszeń Własności Nieruchomej po porozumieniu z delegatem Ministerstwa Skarbu ustalił jako normę wytyczną wysokość udziału w Pożyczce Narodowej (6% podstawy wymiaru podatku dochodowego za rok 1932). Niech więc każdy z nas złoży swój grosz na ołtarzu wspólnego dobra — dla wzmocnienia potęgi gospodarczej Państwa Polskiego.

ZARZĄD

Na straży dobra robotników

W związku ze złożonemi swego czasu memorjałami w sprawie przyznania kredytów na zatrudnienie większej ilości bezrobotnych m. Piotrkowa i brakiem na nie odpowiedzi dn. 6 maja b.r. udała się delegacja ZZZ w osobach prezesa Miejcowej Rady ob. A. Bartosza, wiceprezesa Rada ob. Fr. Gozdka i sekretarza Zw. Dozorców Domowych ob. Jeża Jana do Warszawy, gdzie na skutek usilnych starań w Ministerstwie Opieki Społecznej i Głównej Dyrekcji Funduszu Pracy wyjednała dla dla m. Piotrkowa kredyty na sumę 200.000 zł, z których 100 tys. zł przeznaczonych było już na skutek naszego memorjału na regulację Strawy, a o drugie 100 tys. zł na rozbudowę ulic musiała twardo stawiać swe żądanie popierane motywami nim je uzyskała. Jednocześnie delegacje interwenjowała w sprawie powiększenia kredytów na akcję doraźną dla bezrobotnych i uzyskała zapewnienie udzielenia w najbliższym czasie na ten cel większych sum. Prócz tego Ministerstwo zapewniło delegację, że zostanie przydzielone 200.000 zł dla całego województwa na doraźne zatrudnienie bezrobotnych, z której to sumy i Piotrków otrzyma pewną dotację.

Z tego widać, kto stara się o pracę dla bezrobotnych w Piotrkowie, kto wyręcza socjalistyczny Magistrat, który wykazuje swoją słabość tam, gdzie chodzi o zatrudnienie bezrobotnych.

Z.Ż.Z. postawił sobie za zadanie dobro wszystkich robotników, a nie grup zjednoczonych pod takiemi czy innemi sztandarami. Pracę winni otrzymać wszyscy, a nie zasłużeni podczas wyborów agitatorzy socjalistyczni. Nam, którzy mamy na celu dobro całego proletarjatu, czynią zarzut „różni radcowie" magistraccy,spod znaku P. P. S. C. K. W., że szeregi nasze rekrutują się zpośród lumperproletarjatu t.j. tak zwanej hołoty robotniczej. Jest to kłamstwo i podłość tych panów, że potrafią rzucać takie kalumnje pod adresem robotnika równie wartościowego, jak robotnik zrzeszony pod ich sztandarem, tylko dotąd jeszcze nieuświadomionych.

Socjalistyczny zarząd miasta nic nie robi, aby ulżyć doli waszej, a myśli tylko o swoich bojówkarzach na karkach których został wyniesiony na fotele zarządców miasta. Uchwalają sobie dzisiaj wysokie pensie i dodatki, przez co uszczuplone zostają kredyty na opiekę społeczną t.j. tam gdzie magistrat przychodzi z pomocą najbiedniejszym.

Głosząc zasady najściślejszej współpracy z Rządem marszałka Józefa Piłsudskiego Z.Z.Z. powiedzie klasę robotniczą spokojnie i mocno l u lepszej przyszłości.

Wzywamy wszystkich, którym na sercu leży byt ich rodzin i ich samych jako polskich robociarzy do stawienia się w szeregach, by walczyć o sprawiedliwość.

Naszem hasłem — silna i bogata Polska — zadowolony, pracujący, dobrze zarabiający robotnik i robotnice.

Miejscowa Rada Z. Z. Z. w Piotrkowie Tryb.

Naprowadził

bandę cygannów

Pod klasztorem w Sulejowie nocy onegdajszej na szkodę tamtejszego gospodarza Józefa Jelenia skradziono 2 konie z wozem wartości 1000 zł. Jak stwierdzono w toku dochodzeń, kradzieży tej dopuścili się cyganie, których naprowadził znany awanturnik sulejowski Józef Stobiecki, operujący od dłuższego czasu na terenie sulejowskim.

DANCING L.O.P.P.

W związk z XII Tygodniem L.O.P.P. Zarząd Obwodu Powiatowego dn. 11 b.m. (sobota) o godz. 21 urządza dancing towarzyski w salach restauracji „Europa" p. B. Morawskiego.

Dochód przeznaczony na rozbudowę lotnictwa. Zarówno cel jak i urozmaicony wieczór różnemi niespodziankami zasługuje na poparcie.

Umorzenie

Zaległości podatkowych dzierżawcom

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okolnik, zawiadamiający o umorzeniu zaległości podatku gruntowego oraz oddzielnego podatku progresywnego przypadającego od gruntów, będących w użytkowaniu drobnych dzierżawców rolnych w wypadkach, gdyby te zaległości zostały uznane za odroczone.

Okólnik ten dotyczy wszystkich tego rodzaju zaległości, co do których ministerstwo skarzarządziło w swoim czasie wstrzymanie poboru. (ISKRA)

8 i pół miljona na

ROBOTY INWESTYCYJNE

Województwo Łódzkie należy w Polsce do województw o największem nasilenia bezrobocia. Zajmuje ono po śląsku drugie miejsce pod względem ilości bezrobotnych.

Z kredytów Funduszu Pracy w bieżącym roku przeznaczono na województwo Łódzkie 8.437 tysiacy zł. — czego na roboty drogowe państwowe. 5.091.000 zł na roboty drogowo samorządowe — 600.000 zł, na meljorację i obwałowania rzek dla ministerstwa rolnictwa i reform rolnych645.000 zł., oraz na inwestycje miejskie 2.100.000 zł.

W kwietniu br na roboty w województwie łódzkiem wpłacono z kredytów Funduszu Pracy 1.314.250 zł. — Suma ta umożliwiła rozpoczęcie w ciągu kwietnia b.r. wszystkich robót inwestycyjnych miejskich i części robót drogowych.

Roboty meljoracyjne i przy obwałowaniu rzek utrudnione są nadal — podobnie jak i w innych województwach — ze względu na wysoki poziom wód. (Iskra)

Lada dzień będzie zapóźno: dzisiaj musisz subskrybować PREMJOWĄ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ

Wynajmę fortepian krótki w zupełnie dobrym stanie. Zgłoszenia do Administracji Dz. Piotrkowskiego ul. Słowackiego 18 telefon 10-21.

NA ODLEW

(dokończenie)

W kłamstwie i nienawiści do innych robotników i ich działaczy wychowuje T.U.R. młodzież robotniczą! Nienawiść i jej nieodrodna córka—ciemnota zaślepia P.P.S.C.K.W., ale widzą obłudę i bujanie tychże, robotnicy ze wstrętem opuszczają szeregi owiane zapachem zgnilizny rozkładającej się moralnie starej coprawda, lecz zmurszałej i bankrutującej zarazem partji politycznej.

Nie powstrzymują procesu rozkładu i likwidacji oszczerstwa i ujadania w stronę... Z. Z. Z.

Obozowi walki z robotnikami przypominam, że w dniu 1 maja każdego roku zawsze robotnicy Piotrkowskiej Manufakktury pozostający pod wpływami P. P. S. C. K. W. pracowali w fabryce i ta była czynną, że dopiero w roku bieżącym odczasu gdy Z. Z. Z. zdobyła sobie zaufanie i bezwzględność większość wśród robotników tejże fabryki, poraz pierwszy została unieruchomiona. Nie może P.P.S. C.K.W. przeboleć utratę awych wpływów i pragnąc je ratować rzuca potwarz przekupstwa. Za co i przez kogo? Proszę o dowody. Czy przekupieni byliśmy, gdy jak wyżej wymieniłem socjalistyczni robotnicy w dniu Swięta Pracy pracowali w fabryce.

Członkowie partji P.P.S. po „bochaterskiej obronie" interesów hutników na Karze w czasie polskiego strajku posiadają sklepy spożywcze. Czy wszystko jest w porządku? Ławnik—oczywista po otrzymaniu odprawy od Zarządu Miejsk. m. Piotrkowa prowadzi sklep z dewocjonatami w Częstochowie i pragnie zostać burżujem. Czy ostatnio przez Zarząd Miejski nie zostali zatrudnieni o wątpliwych zdolnościach fachowych partyjni? Czy do pracy przy robotach miejskich przyjmowano najbiedniejszych i kierowano się bezstronnością, czy też przeważnie a nawet prawie wyłącznie zatrudnieni zostali partyjnicy. A ogół robotników głoduje. Czy „walczy" miejscowa P.P,S.C.K.W z kapitalistami, jeżeli tak to kiedy i gdzie Gnębi natomiast robotników i to zostało przez ogół zdrowo myślących robotników stwierdzone! Wierzymy, że robotnicy zwyciężą w walce o słuszne swe prawa kapitalistów, ale i doczekają się chwili, że nie będzie się warcholić P.P.S.C.K.W. zwana zasłużenie „Polską Partją Sutych Posad Zjednoczenie Swiata Pracy urzeczywistni się w Z. Z. Z., którego potężny rozrost w Polsce świadczy, że idea Jednolitego Frontu Polskiego Proletarjatu coraz bardziej i powszechniej budzi zrozumienie.

Marjan Szysz

W szponach handlarzy

ŻYWYM TOWAREM

Romantyczne przygody uroczej Polki na obczyźnie

Dotychczas nie mogło się pani Renard pomieścić w głowie, jak młody zdrowy, przystojny i świetnie sytuowany człowiek mógł pędzić dni, a raczej wieczory bez jakiej eleganckiej aktoreczki czy szansonistki, lub bez stosunku z jaką mężatką czy chociaż przygodnie pochwyconą dzierlatką.

— A więc jajka sadzone z szynką dla pana, Et pour mademoiselle?... — spytała z uśmiechem ostatniego łobuza w źrenicach.

— Także. To samo — odrzucił pan Wojciech, trochę zawstydzony. — Czy mademoiselle jest u siebie?

— Tak jest. Muszę panu wyznać, że to coś szczególnie urodziwego.

— Podoba się pani — ucieszył się? Wojciech.

— Oh, elle est de toute beaute, de toute beate... Oh...

Pokiwała głową niby mandaryn chiński. Oczekiwała wyjaśnienia skąd u licha pan Lenz wytrzasnął tę piękność między drugą a świtem, ale jego nie było już w pokoju.

Skoro wszedł do pokoju Poli, dziewczyna, siedząca pryy oknie, podniosła się szybko z krzesła i stała przed nim, niby dziewczę przed bakalarzem, choć ogromna sympatja wyzierała z jej przecudnych źrenic.

A on znów oniemiał, bo poprostu zdaleka od niej, nie mógł wierzyć, że istnieje tak śliczne stworzenie z oczyma, co pachniały fiołkami. Swiat był pięknym, jeżli kwitły na nim tak wonne kwiaty.

(Dalszy ciąg nastąpi)

UWAGA! UWAGA!

Najprzyjemniejsze rendes-vous w RESTAURACJI

„ADRIA"

w PIOTRKOWIE przy HOTELU KRAKOWSKIM pl. KOSCIUSZKI 7, tel. 12-97, komfortowo urządzonej. Tamże dancingi — gabinety. Obsługa szybka i uprzejma. Kuchnia wydaje obiady, kolacje i wszelkiego rodzaju potrawy od najdawniejszych jak i nowoczesnej sztuki kulinarnej międzynarodowej. Restauracja posiada specjalną salę na wszelkie przyjęcia towarzyskie.

Z poważaniem

ZARZĄD

Najnowsza powieść **„Przekleństwo Złotego Cielca"** do nabycia po **20 gr.** za zeszyt w Redakcji DZIENNIKA PIOTRKOWSKIEGO ul. Słowackiego 18.

Radjo

PIĄTEK, 10 maja.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki z płyt. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert Zespołu salonowego Niny Mańskiej. 13.55 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Koncert Orkiestry 36 pp. pod dyr. mjr. Stefana Lidzkiego - Śledzińskiego. 16.30 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 16.45 Pieśni rumuńskie w wyk. Janiny Hupertowej. Tr. ze Lwowa. 17.00 „Dyskutujemy na temat „Karać, czy nie karać" — wygł. Wanda Ptaszyńska. 17.15 Koncert kameralny. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Teatr Wyobraźni. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiad. sportowe. 19.35 Siostry Burskie śpiewają piosenki Starej Warszawy. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 „Jak spędzić święto?". 20.05 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Roman Chojnacki. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie — Dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 22.30 Audycja poetycka. 22.45 „Psychologja kobiety i mężczyzny" — odczyt — wygł. prof. Stefan Baley. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

SOBOTA, 11 maja.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,15. Dziennik poranny. 7,25 D. c. muzyki z płyt. 7,50 „Wskazówki praktyczne". 8,00 Audycja dla szkół. 8,05 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu. 12,00. Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert ze Lwowa. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 13.55 Wiadomości gospodarcze. 14.45 Płyty. 15.00 Audycja regjonalna z Wilna. 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Koncert ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 16,30. Skrzynka techniczna. 16.45 Płyty. 17.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach na Górnym Śląsku. 17.50 „Miasto gwiżdżących parowozów — Kutno" — wygł. Roman Merson. 18,00. Audycja dla dzieci. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Płyty. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiad. sportowe. 19.35 II-gi Koncert z cyklu „Dwadzieścia cztery preludja Claude Debussy'ego" w wyk. Bolesława Woytowicza. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.30 „Loża Szyderców". 23,00. Wiadomości meteorologiczne. 23,05. Koncert muzyki tanecznо-salonowej w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

„Widziałem króla podziemi"

Sabat demonów w świętym lesie tybetańskim

W niebosiężnych górach i dzikich skałach Tybetu kryją się tajemnice, niezbadane dotąd przez białych ludzi, strzeżone przed nimi jak zazdrośnie, że niejeden z tych, co je przeniknąć chcieli, zapłacił za to życiem. Lecz jednak właśnie dlatego nigdy nie braknie tych śmiałków i raz po raz odsłania się przed nami nowa jakaś karta z zaklętej księgi tamtego świata.

W ciągu lat ostatnich zorganizował szereg ekspedycyj wgłąb Tybetu jeden z amerykańskich uczonych, Harrisson Forman, przywożąc stamtąd niesłychanie ciekawe wieści i — więcej jeszcze, niż wieści, bo wiele zdjęć kinematograficznych. Jest to człowiek, którego słowa zasługują na zupełną wiarę — i to trzeba sobie nieraz powtarzać, czytając jego książki, bo nieraz nam się wydaje, że opisuje on nie rzeczywistość, lecz jakąś fantastyczną baśń, jakąś halucynację.

W MROKACH NOCY I W KSIĘŻYCOWEJ POŚWIACIE

Jednym z najstarszych kultów Azji centralnej jest religja Bon, która się tam do dziś utrzymuje obok buddyzmu i szamanizmu i która polega na czci, oddawanej demonom. Zadaniem kapłanów Bon jest — według wiary jej wyznawców — ujarzmiać te wrogie wszech potężne siły, w przeciwnym bowiem razie pogrążą one ziemię w morzu nieszczęść i rozpaczy. Prastary rytuał nakazuje tym kapłanom, zwanym „nukhwas" zbierać się co jakiś czas gromadnie w najgłębszym, najtaniejszym zakątku gór, w samem ich sercu i tam wywoływać i zaklinać owe demony — oraz najgroźniejszego z nich — króla demonów, władcę piekielnych otchłani.

W jednym ze swych artykułów Forman daje nam opis takiego właśnie sabatu, w którym sam brał udział, przebrany za kapłana.

Samo już miejsce zaklęć wywoływało jakiś mistyczny lęk czy ekstazę. Te skały i urwiska, prastare drzewa o fantastycznych kształach, skąpane w cieniach nocy i blaskach księżyca — te dziwne postacie ludzkie w rytualnych szatach, o twarzach skrzywionych jakimś nienaturalnym skurczem, jakgdyby w transie hipnotycznym... Postacie zresztą okropne i odrażające: w czarnych skośnych oczach maluje się osłupienie, białe włosy, stargane i pełne robactwa, zwinięte są na głowie w skomplikowany czub czy węzeł. Straszliwa cisza — zdawałoby się, że ten tłum skamieniał, że żaden z tych ludzi nie oddycha.

MAG — ARCYKAPŁAN

Na polanę wkracza człowiek atletycznej budowy wolno i majestatycznie, a jednak przedziwnie zręcznemi zwierzęcemi ruchy. To najstarszy kapłan — Drukh Shim — Wielki Mag.

Podchodzi do świętego głazu i do świętego drzewa, największego i najwyższego ze wszystkich. Wdrapuje się na jego pień z jakąś nieprawdopodobną łatwością, nic przy tem nie tracąc ze swego majestatu. Już jest u wierzchołka — siadł, krzyżując nogi, wzrokiem ogarnia całą polanę. W jednej ręce trzyma czaszkę, w drugiej piszczel ludzki. Na jego kolanach spoczywają symbole kultu: dzwonek „drilbu" i „dorie", który wyobraża piorun.

Teraz w tej zamarłej ciszy podnosi się jakiś monotonny, przejmujący szept. Wszystkie usta powtarzają raz po raz, jednostajnie i miarowo: „Yamantaka — Yamantaka — Yamantaka". Wywołują Yamę — króla piekieł...

Wielki Mag wypija duszkiem święty napój z „puharu", za który mu służy owa trzymana w dłoni czaszka. To symbol, że zawsze trzeba pamiętać o śmierci. Potem zbliża do ust piszczel, wydobywając z niego, jak z trąbki, dźwięk przeraźliwie głośny, ostry i przejmujący.

Białe głowy kapłanów chwieją się rytmicznem kołysaniem w takt nieustannego głuchego mruczenia.

Harrison Forman twierdzi, iż czuł, jak go ogarnia to samo szaleństwo, jakiem przeniknięci byli tamci wszyscy. Jak napróżno usiłował z niem walczyć — jak probował zachować przytomność, w myślach rozgrywając partję szachów. Napróżno! Mącą się myśli, bezwład ogarnia ciało. Tylko oczy, szeroko rozwarte, nieruchomo wpatrują się w jeden punkt — w głębi polany, tam właśnie, gdzie skierowane są spojrzenia kapłanów.

I oto zaczyna się tam dziać coś niepojętego. Pojawia się jakaś mgła, jakiś gęstniejący obłok o konturach coraz to wyraźniejszych.

Yamantaka — Yamantaka! — to już nie szept, lecz krzyk czy zawodzenie wyrywa się ze wszystkich piersi.

Obłok ma już kształt całkiem sprecyzowany. Pośrodku goreją niesamowite, straszne oczy, ogromne w drobnej, piekielnie skrzywionej twarzy. Dokoła niej dziewięć twarzy podobnych — z ramion wyrastają 34 ręce. Każda z nich trzyma narzędzie śmierci: ta sztylet, tamta łuk, inna dzidę. Wokoło szyji kołysze się łańcuch ludzkich czaszek...

A potem — potem pojawiają się za swym władcą inne demony. Demon żądzy o ohydnie lubieżnem obliczu i demon głodu o kościach wystających z pod skóry, demon złości, rzucający się w drgawkach okrutnego gniewu. I jeszcze inne, coraz inne, coraz okropniejsze — skaczą i wiją się w iście piekielnym tańcu...

Widać je najwyraźniej, nie jak sen, lecz jak najrealniejszą rzeczywistość. I przecież te drzewa dokoła i ci ludzie — to prawdziwe drzewa i prawdziwi ludzie. Skądże na ich niezmienionem tle ten niepojęty koszmar?!

Stopniowo wszystko blednie, wszystko się rozwiewa — upiorne postacie giną i znikają. W blaskach jutrzenki widać na polanie jedynie nieruchome ciała kapłanów, leżących twarzą ku ziemi.

LADA DZIEŃ BĘDZIE ZAPÓŹNO: DZISIAJ MUSISZ SUBSKRYBOWAĆ PREMJOWĄ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.

Ostatni raz

PRZYPOMINAMY O UREGULOWANIU PRENUMERATY ZA MAJ. KTO NIE OPŁACI DO 10 MAJA, ZOSTANIE ŚKREŚLONY Z LISTY ABONENTÓW. KONTO P. K. O. 25533.

W teatrach warszawskich

Wielki: „Niema z Portici".
Narodowy: „Poskromienie złośnicy".
Polski: „Judasz".
Nowy: „Człowiek czynu".
Letni „Muzyka na ulicy".
Mały: „Wszelkie prawa zastrzeżone".
Ateneum: „Mądra mama" (premjera).
Teatr Aktora (Mokotowska nr. 73): „Krzyk".
Kameralny: „To więcej, niż miłość"
Comoedia: „Rekruci".
Instytut Reduty: „Teorja Einsteina".
Teatr Dramatyczny (Hipoteczna 8): „Tragedja dzieci".
Stara Banda: „Warszawa w kwiatach"
Mignon: „Warszawa w nocy".
Cyrk: Turniej walk zapaśniczych.

W kinach

Adria (Wierzbowa): „Wonder Bar".
Apollo (Marszałkow. 106): „Bengali".
As: „Cesarskie łowy" i „Urwis z Hiszpanji".
Atlantic: „To lubią mężczyźni".
Capitol (Marszałkow. 125): „Rozeźmiane oczy".
Casino (Nowy Świat 50): „Niedokończona symfonja".
Colosseum (wielka sala): „Weronika" i rewja.
Colosseum Małe: „Buster rozdaje miljony i „6 godzin życia".
Corso: „Śluby ułańskie" i rewja.
Filharmonja (Jasna 5): „Nasi chłopcy marynarze".
Fama „Żyd Süss".
Forum: „Świat się śmieje".
Kino par. św. Andrzeja (Chłodna 9): „Bez honoru" i film lotniczy „Challenge 1934".
Los: „W obronie prawa" i „Całuj mnie jeszcze".
Majestic: „Niewolnica z Madalay".
Mucha (Długa 10): „Pożar nad Wołgą" i „Żona na jedną noc".
Miejski (Hipoteczna 8): „Młody las".
Oko Praskie: „Dla Ciebie śpiewam" i „Karawana".
Palace: „Jej wysokość całuje" i „Kleopatra".
Pan: „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap).
Petit Trianon: „Czar wiedeńskiego walca" i „Świat słucha".
Popularne: „Od wieczora do północy" i „Otchłań życia" i rewja.
Światowid: „Ulica szaleństw".
Stylowy (Marszałkowska 112): „Mała mateczka".
Sokół (Marszałk. 69): „Dama z Moulin Rouge" i „Precz z kryzysem".

M. CONSTANTIN WEYER 22)

UŚMIECH WŚRÓD ZAWIEI

— Myśli pani, że można o pani zapomnieć?

— O każdym można zapomnieć. To kwestja woli... Coby pan jednak powiedział, gdybym rozmowę naszą powtórzyła memu mężowi?

— Nie powtórzy mu jej pani.

— Dlaczego?

— Dla tego, co pani sama powiedziała i o czem wiem dobrze, że pani jest kobietą szlachetną. Kobieta szlachetna nie mąci spokoju swego męża.

— A jeśli, mimo wszystko, zrobiłabym to, coby pan powiedział?

— Powiedziałbym, że kocha pani innego i szuka pani alibi. O to jestem jednak spokojny.

— Cicho, — powiedziała szybko — Ludwik idzie.

Mercier nadchodził istotnie, zdziwiło mnie, że mimo mego wyostrzonego słuchu, nie posłyszałem jego kroków. Czy Ragnar sama je słyszała, czy też jakiś instynkt kobiecy pozwolił jej wyczuć zbliżanie się męża? Mercier spojrzał na mnie, przyznać muszę, bez wielkiej sympatji. Przygnębiająca atmosfera naszej osady oddziaływała i na niego. Zaczynała go toczyć zazdrość. Zastanawiałem się nad tem, czy śledził Spenlowa. Moje wizyty zdarzały się tak rzadko, że nie powinny były budzić jego podejrzeń. Przyszło mi na myśl, że przypuszczał może, iż nie byłem tak obojętny Ragnar, jak wnioskować należało z naszej rozmowy.

— Mercier, — powiedziałem do niego, — przyszedłem do pana, aby ułożyć razem nasz wyjazd.

— Jakto,—wykrzyknął, — pan jedzie także?

— Tak, z państwem i ze Spenlowem.

— Do licha, jeżeli... — i zaraz dodał z zażenowaniem, — jestem ogromnie zadowolony, wie pan.

— Mam nadzieję, że nie będzie to panu przeszkadzać?

— Dlaczegoż miałoby mi przeszkadzać?

— W takim razie... postanowione.

VI.

ZŁOTODAJNE TERENY

Przestrzeń rozciągająca się pomiędzy Górami Skalistemi a Zatoką Hudsona niema bynajmniej charakteru górzystego. Ziemia na ogromnych przestrzeniach jest jakgdyby zdarta i spod niej sterczą kości, niby z rozwartej rany. Pomiędzy zrzadka rozrzuconemi skałami płyną dziwaczne, rwące strumienie. Tu znajdowały się owe złotodajne tereny.

Zdawaćby się mogło, iż czterej eksploratorzy, przygarnięci w swoim czasie przez mieszkańców placówki „Długiego Roku", posiadali osobliwy dar, iż tupnąwszy w ziemię kanadyjską, wyczarowywali z jej wnętrza gromady ludzi. Zdołali oni tu dotrzeć pomimo braku dróg oraz jakichkolwiek środków lokomocji. Była to istna wieża Babel i przyznać należy, iż spotykane na każdym kroku typy mogły budzić poważne obawy. Spenlow od pierwszego wejrzenia poznawał dawnych kryminalistów. Mówił nam szeptem nazwiska niegdyś głośne i notowane w aktach policji Dalekiej Północy: byli tam Smith, zwany Bykiem, dawny koniokrad, Job Lewis, sprawca zbrojnego napadu na składy Towarzystwa Zatoki Hudsońskiej, Jan Macfungus, aresztowany kiedyś w Yukonie za cały szereg kradzieży i inni. Spenlow informował nas o nich pocichu, jakby napełniali go lękiem. Czyżby istotnie zrzucając mundur policyjny, pozbył się wraz z nim odwagi, cechującej jego towarzyszy? Te ponure postacie czuły się tu na swoim gruncie. Smith zwany Bykiem, pomimo haniebnego zeza, potrafił w jakiś niepojęty sposób ogarniać przeciwnika groźnem spojrzeniem, jakby ostrzegając: „Miej się na baczności, ja tu jestem!" Job Lewis patrzał rozmówcy prosto w oczy spojrzeniem drapieżnego zwierzęcia; Jan Macfungus potrącał przechodnia prowokacyjnie ramieniem. Prawo jest niewątpliwie w Kanadzie szanowane i policja potrafi go należycie bronić. Lecz zdarza jej się spóźnić z interwencją, a u tych straceńców od słów do czynów droga niezbyt daleka. Połączyli się odrazu w bandę. Nie musieli się znać, odgadli się wzajem natychmiast. Gdyby kto miał odwagę sięgnąć do tylnej kieszeni ich spodni, znalazłby tam napewno rewolwer. Wokoło tych asów grupowały się pomniejsze kanalje. Byli tu młodzi chłopcy, zapewne praktykujący dopiero w rzemiośle zbrodni, którzy prowokującem spojrzeniem i groźnem poruszeniem ramion próbowali wywołać zwadę. Większość przybywała nie z Kanady, lecz z głuchych nor wielkich miast amerykańskich. Chicago, Denver, Frisco były tu bardzo poważnie reprezentowane. Ci, według Spenlowa stanowili w gruncie rzeczy najniebezpieczniejszy element. Taki Smith, Job Lewis i Jan Macfungus, — tłumaczył nam, — wiedzą, że prawo kanadyjskie potrafi zawsze w końcu wziąć ich pod swoją opiekę i ofiarować im sznur konopny, te zaś niewypierzone amerykańskie pętaki liczą na uniewinnienie, którem tak szafuje głupi i ślepy demokratyzm. Spenlow umiał czasami wcale rozsądnie rozumować.

Poza tą bandą spotykało się tu całą masę łazików z zamiłowania, którzy przybyli na te tereny tak jak mogliby udać się gdziekolwiek indziej, pchani nieustraszonem pragnieniem nowości. Wiedziałem, że większość z nich tu nie pozostanie. Nie zależało im na zbogaceniu się, — nawet w sposób nieuczciwy, — ale na obnoszeniu się po świecie ze swą dziwaczną i śmieszną powierzchownością, ze swemi łachmanami i podartemi butami. Znali się doskonale na ludziach i roztrącali bezkarnie łotrzyków z bandy nr. pierwszy. Ci liczyli się istotnie z awanturnikami. Oni bowiem, czując wspólne niebezpieczeństwo, staną murem z tem większą beztroską, że nie mają czego bronić, poza własną skórą. Kieszenie ich są zbyt dziurawe na to, aby kiedykolwiek mógł je obciążyć pieniądz. To ma znaczenie w takim ścisku.

Grupa nr. trzeci składała się z ludzi poważnych. Byli tam czterej przygarnięci przez nas eksploratorzy, zbyt teraz dumni, aby nas poznawać. Przywiedli oni za sobą gromadkę zimnych i surowych ludzi, pysznących się tytułami takiemi, jak inżynier, mierniczy, ekspert, chemik, topograf. Oni mieli odjechać stąd uśmiechnięci, przed wybuchem awantury, zabierając ze sobą solidne czeki, akceptowane zgóry przez pierwszorzędne banki.

Grupa nr. czwarty, do której zaliczałem Spenlowa i Mercierów, składała się z dzielnych ludzi, trochę może ograniczonych, którzy wierzyli w złoto, w błogosławieństwo jego posiadania i w swoją szczęśliwą gwiazdę. (D. c. n.).

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary. „Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.